DZIŚ STREFA BIZNESU

REKLAMA UMARŁA ZE STRACHU

ZA CHWILĘ W SAMEJ WARSZAWIE MOŻE MIESZKAĆ 20 TYS. DZIKÓW Str. 11-12

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 273 (11461) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 24.11.2026

Bydgoska PESA wyprodukuje pociągi pasażerskie na wodór. Za 2,5 roku na Dolnym Śląsku pojedzie pierwszy w Polsce pociąg pasażerski, którego bateria będzie mogła być ładowana ogniwem wodorowym **Str. 2**

Radio Maryja w kosmosie. Podczas lotu Sojuzem nad Polską astronauci usłyszeli w radiu mszę i modlitwy. Astronauta Luca Parmitano pytał o to po powrocie z orbity **Str. 3**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycje

Rozbudowa szpitala Biziela w Bydgoszczy i kilka miesięcy kłopotów dla pacjentów

Adam Szczęśniak

Od poniedziałku 23 listopada w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dr. Jana Biziela rozpoczęły się prace związane z nadbudową budynku 1D. Dzięki inwestycji powstanie około 1350 mkw. nowej powierzchni przeznaczonej na potrzeby ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. To jednak także kilkumiesięczne kłopoty dla pacjentów.

Budynek 1D to ten najbardziej po lewej od wjazdu, naprzeciwko parkingu, połączony łącznikiem z nowym Centrum Stomatologii. W ramach inwestycji powstaną nowe gabinety specjalistyczne, pomieszczenia diagnostyczne i zabiegowe oraz zaplecze niezbędne do funkcjonowania poradni. Projekt obejmuje rozwiązania poprawiające dostępność, w tym nowe windy.

– Dla pacjentów najważniejsze będzie to, że zyskają lepsze warunki korzystania z opieki specjalistycznej, a dla naszych pracowników to bardziej funkcjonalne miejsce pracy. Chcemy, aby rozwój szpitala oznaczał nie tylko nowoczesną infrastrukturę, ale przede wszystkim większy komfort, sprawniejszą organizację i lepsze warunki leczenia – wyjaśnia dr n. med. Agnieszka Rogalska, dyrektor placówki.

Projekt otrzymał dofinansowanie 20 mln zł w ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FEnIKS).

Zakończenie inwestycji planowane jest na 31 maja 2027 r.

Nadbudowa będzie realizowana z wykorzystaniem technologii modułowej, która umożliwia przygotowanie części elementów budynku poza placem budowy, a następnie ich montaż na miejscu. Takie rozwiązanie usprawni realizację inwestycji, co ma szczególne znaczenie w przypadku prac prowadzonych na terenie funkcjonującego szpitala. Dodajmy, że z użytkowania zostanie wyłączona także część terenu wokół budynku 1D.

Wykonawcą inwestycji jest firma Unihouse S.A., z którą umowę podpisano 2 października 2026 r.

W związku z rozpoczęciem prac budowlanych część poradni specjalistycznych zostanie czasowo przeniesiona do innych pomieszczeń na terenie szpitala. Zmiany będą wprowadzane stopniowo od 23 listopada.

Str. 4

Nowe technologie

Nie tylko politechniki są zagrożone – alarmują rektorzy

Naukowcy apelują, by w nowej perspektywie unijnej na program Horyzont Europa przeznaczyć 200 mld euro.

Str. 8

Z naszych stron

Bydgoscy strażacy ochotnicy nagrodzeni za służbę

Działają w zakładach pracy oraz uczestniczą w akcjach ratowniczych na terenie miasta. Bydgoscy ochotnicy mieli Miejski Dzień Strażaka.

Str. 6

Wręczenie dyplomów absolwentom, promocja doktorska, Nagrody Rektora oraz odznaczenia – Święto Uczelni w Akademii Muzycznej **Str. 6**

Setne urodziny Jana Waszczeniuka obchodzono 11 listopada. Z tej okazji podpułkownik WP otrzymał medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis **Str. 5**



FOT. T.CZACHOROWSKI DLA UMKP



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Pomagamy

Po raz 22. rozpoczyna się akcja „Ciepło serca w słoiku”

Małgorzata Pieczyńska

W tym roku grudniowy finał akcji „Ciepło serca w słoiku” odbędzie się po raz pierwszy nie 25 grudnia, lecz 26 grudnia w godz. 11-12 przed Jadłodzielnią Wspólna Spiżarnia przy ul. Gdańskiej 79. Na zdjęciu od lewej: Ireneusz Nitkiewicz, Sylwia Bartczak, Daria Bator i Bartosz Mikołajczyk. Organizatorem akcji, która odbywa się dwa razy w roku – na Boże Narodzenie i Wielkanoc – jest tradycyjnie Fundacja Chcepomagam i Przyjaciele. O szczegółach wydarzenia poinformowano przed Jadłodzielnią Wspólna Spiżarnia.

Str. 4

Uwaga, oszuści!

Bydgoszczanka wzięła kredyt dla „znanego muzyka”

Małgorzata Stempińska

Fałszywy Sławek Uniatowski wyłudził od Bydgoszczanki pieniądze na zakup instrumentów. Fałszywy Piotr Cugowski wysłał Inowrocławiance link do zakupu rzekomo tańszych biletów na koncert. Prób oszustw na „znane twarze” jest coraz więcej.

Bydgoszczankę na Facebooku zaczepił rzekomo Sławek Uniatowski.

– Siostra zawsze była pod wrażeniem tego artysty. Chętnie słuchała piosenek w jego wykonaniu. Dlatego też, gdy rzekomo Sławek do niej napisał na Facebooku, była w siódmym niebie...

Str. 3

eprasa.pl 077c62e1d5

W ŚRODĘ Z EXPRESSEM

Strona Zdrowia: Dopadła Cię grypa czy przeziębienie - co je różni? Poznaj objawy

24.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Agnieszka, Emilia i Joachim
37 dni do końca roku, Katarzynki

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Tomasz Rusek:
Dajmy się zobaczyć

publicysta

Zmierzch zapada bardzo szybko. Od 17.00 praktycznie jest już ciemno. Bardzo nie lubię po tej godzinie prowadzić auta. Powód? Piesi. Kompletnie ich nie widać. Kurtki w ciemnym kolorze, spodnie w ciemnym kolorze, do tego szalik/komin pod brodą i czapka na głowie. Czasami - w ramach dodatku - słuchawki na uszach.

I choćbym jechał 20 km/h, to gdy taki człowiek zza drzewa wchodzi mi na przejście dla pieszych, mam dramatycznie mało czasu na reakcję.

Tak samo gdy idzie wzdłuż drogi i nagle po prostu, jakby nigdy nic, nie oglądając się na otoczenie, skręca na pasy. Często wprost pod koła samochodu. I wiem, wiem. Jako kierowca jestem zobowiązany zachować szczególną ostrożność, zbliżając się do „zebr", ale... nawet taka właśnie ostrożność wydaje się być czasami niewystarczająca. A gdy na dokładkę trochę popada i dochodzi do tego ta charakterystyczna i denerwująca „dyskoteka" świateł i odbić, robi się jeszcze gorzej.

Dlatego proszę: piesi! Dajcie więcej szans kierowcom. To, że wy widzicie auto, nie oznacza, że kierowca widzi was. I zanim wejdziecie na pasy, poczekajcie choć chwilę, upewniając się, że kierowca też was zauważył.

Odblask czy migające światełko kosztują po kilka złotych (w zestawach wychodzą nawet taniej). A mogą ocalić życie. Można je montować do ubrań, plecaków, na nogawki spodni, czy rękawy kurtek. „Montaż" trwa sekundę, może dwie. I od razu odpowiem złośliwym: tak, jako pieszy sam noszę i odblaski, i światełko. Podobnie jak moja córka.

Bo chcemy dać się zobaczyć.©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
4°C/1°C

Środa
3°C/-3°C

PRZEMYSŁ

Pierwsze pociągi wodorowe na polskie tory

Agnieszka Domka-Rybka

Za 2,5 roku na Dolnym Śląsku pojedzie pierwszy w Polsce pociąg pasażerski, którego bateria będzie mogła być ładowana ogniwem wodorowym. Wyprodukuje je bydgoska PESA.



FOT. NADESŁANE/PESA

Pierwsze pasażerskie pociągi wodorowe na polskie tory wyprodukuje PESA Bydgoszcz dla Kolei Dolnośląskich - tak będą wyglądać. Zdaniem ekspertów to przyszłość kolei

- Pierwsze pasażerskie pociągi wodorowe na polskie tory wyprodukuje Pesa Bydgoszcz dla Kolei Dolnośląskich - informuje Maciej Grześkowiak, dyrektor ds. projektów strategicznych i komunikacji PESA Bydgoszcz.

- W 2029 roku po Dolnym Śląsku pojedzie pierwszy w Polsce pojazd pasażerski z napędem wodorowym - mówi też Damian Stawikowski, prezes spółki Koleje Dolnośląskie. - Gdy pociągi przejdą pomyślnie roczne testy, mamy otwartą ścieżkę do zamówienia kolejnych 14 sztuk takich pojazdów.

PESA i Skoda. Kontrakt dla bydgoskiej firmy

To pierwsze na polskiej kolei postępowanie w ramach partnerstwa innowacyjnego zakończyło się złożeniem dwóch ofert, zarówno przez Pesa Bydgoszcz, jak i przez czeską Skodę (Škoda Group).

Po przeprowadzeniu wymaganych etapów i analizie złożonych ofert, KD wybrały propozycję bydgoskiego producenta, który dostarczy pociągi w ciągu 30 miesięcy. Zakończenie tego etapu rozpocznie kolejny, czyli dwunastomiesięczne testy na dolnośląskich torach. Następnym etapem jest podpisanie umowy z wykonawcą, który będzie miał 30 miesięcy na wybudowanie dwóch sztuk pojazdów. Po ich dostarczeniu zacznie się okres 12 miesięcy testów w ramach partnerstwa technologicznego.

Baterie napędzane wodorem to przyszłość kolei

- Baterie czy to napędzane ogniwem wodorowym, czy ładowane z sieci trakcyjnej, to przyszłość kolei. Są bezemisyjne, a pozwalają na obsługę tras bez sieci trakcyjnej - dodaje Damian Stawikowski, prezes spółki Koleje Dolnośląskie.

Realizacja tego projektu może stać się ważnym impulsem dla rozwoju nowoczesnych technologii kolejowych w Polsce i umocnić pozycję Pesy na europejskim rynku taboru.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 24 LISTOPADA

David Lynch gości w Bydgoszczy na Camerimage

1936: Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na 3 lata więzienia właściciela sklepu przy ul. Średniej 6 na Jachcicach, Józefa G., który w październiku tego samego roku podpalił swój sklep, chcąc wyłudzić wysoką kwotę ubezpieczeniową.
1954: w Bydgoskich Zakładach Mięsnych odbyła się publiczna degustacja ponad 25 nowych wyrobów wędliniarskich. W próbie tej uczestniczyło ponad 100 osób, przedstawicieli zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji. Każdy z uczestników wydawał oceny,dodając do tego własne postulaty i wnioski, które miały zostać uwzględnione przez producenta w przyszłości.
1954: Bydgoszczy otwarta została przy ul. Łęczyckiej najnowocześniejsza w kraju stacja Technicznej Obsługi Samochodów zbudowana kosztem 21 mln zł w ciągu trzech i pół roku. Dzięki wyposażeniu w 30 stoisk możliwa była naprawa nawet 60 samochodów dziennie.
1968: hokeiści bydgoskiej Polonii odnieśli rekordowe zwycięstwo w historii swoich pierwszoligowych występów, pokonując Włókniarza Zgierz 21:1 (6:1, 8:0, 7:0). Bramki zdobyli Piszczek 8, Cebula 4, Gałęzewski, Sylwestrzak, Maćkowiak i Cholewiński po 2, Nowak, Feter i Guzikowski po 1. Włókniarz w tamtym sezonie po jednym roku pobytu spadł z I ligi.
2003: prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz podpisał decyzję o obniżeniu do 10 z 30 procent wartości sumy, za jaką można było wykupić mieszkanie komunalne w Bydgoszczy. Pomimo tak znaczącej obniżki, chętnych nie było wielu.
2012: w Operze Nova rozpoczął się XX Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage, trzeci raz organizowany w Bydgoszczy. Podczas inauguracji symboliczny klucz do miasta prezydent Rafał Bruski wręczył słynnemu reżyserowi Davidowi Lynchowi.©℗ KB

eprasa.pl 077c62e1d5

KONTROWERSJE

Bydgoszczanka wzięła kredyt dla „znanego muzyka”?!

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

Małgorzata Stempińska

Podający się za Sławka Uniatowskiego wyłudził od Bydgoszczanki pieniądze na zakup instrumentów. Fałszywy Piotr Cugowski wysłał Inowrocławiance link do zakupu rzekomo tańszych biletów na koncert. Prób oszustw na „znane twarze” jest coraz więcej. Pieniądze wyłudzają też fałszywi lekarze, marynarze czy żołnierze.



FOT. FREEPIK.COM

Przestępcy często przez długi czas budują relacje i zdobywają zaufanie swoich ofiar. Potem proszą o pieniądze

Bydgoszczankę na Facebooku zaczepił rzekomo Sławek Uniatowski.

- Siostra zawsze była pod wrażeniem tego artysty. Chętnie słuchała piosenek w jego wykonaniu. Oglądała też „M jak miłość”, bo tam przez jakiś czas grał. Dlatego też, gdy rzekomo Sławek do niej napisał na Facebooku, była w siódmym niebie. Na początku oszust przedstawił się jako Sławek, muzyk z Torunia. Potem, gdy zaczęli ze sobą dłużej korespondować, zdradził swoje nazwisko. Obsypywał siostrę komplementami. Wkrótce poprosił o pieniądze na zakup instrumentów. Siostra bez wahania wzięła 10 tysięcy złotych kredytu i przelała pieniądze rzekomemu Sławkowi Uniatowskiemu. Podała też wszystkie swoje dane, w tym PESEL oraz dane do logowania do konta. Ma teraz zablokowane konto w banku. Proszę ją usilnie, by zgłosiła sprawę na policję, ale nie chce tego zrobić. Twierdzi, że „kocha” Sławka. Mam nadzieję, że zmieni zdanie i że nie okaże się, że oszust też na siostrę wziął inny kredyt czy kredyty - opowiada pani Marzena z pow. bydgoskiego.

Artysta nawet zaprosił na kawę!

Pani Ewa z Inowrocławia opowiada:

- Byłam na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliłam się tym na Facebooku, dodałam zdjęcia piosenkarza i swoje z tego koncertu i wideo z moją ulubioną piosenkę. Nie zwróciłam uwagi, że udostępniłam swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło. Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam. Wkrótce dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr Cugowski. Zapytał mnie jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Fałszywy marynarz wyłudził prawie pół miliona zł

Naciągają nie tylko znane twarze, ale również fałszywy żołnierze, lekarze czy marynarze.

Ofiarą oszusta podszywającego się pod marynarza padła niedawno 66-letnia mieszkanka Bydgoszczy. Mężczyzna skontaktował się z nią za pośrednictwem komunikatora w mediach społecznościowych. Przez kolejne tygodnie zdobywał jej zaufanie, aż w końcu poprosił o wsparcie finansowe. 66-letnia Bydgoszczanka uwierzyła w przedstawiane przez mężczyznę historie, a pod koniec stycznia 2026 roku nadała pierwszą paczkę z gotówką. Znajdowało się w niej 126 tys. zł. Oszust na tym jednak nie zakończył swoich próśb, zapewniając kobietę, że po powrocie do Polski zwróci wszystkie pieniądze.

Od stycznia do października 2026 roku Bydgoszczanka wysłała łącznie dziewięć przesyłek zawierających gotówkę. Przekazała oszustowi niemal pół miliona złotych. Kobieta zgłosiła sprawę policjantom, którzy prowadzą w tej sprawie postępowanie.

- Nie wysyłajmy gotówki ani nie róbmy przelewów na prośbę osób, których tożsamości nie potwierdziliśmy - mówi młodszy aspirant Jakub Skrzypek z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Funkcjonariusze przypominają o zachowaniu ostrożności podczas kontaktów z osobami poznanymi w internecie. W przypadku podejrzenia oszustwa, warto zachować korespondencję oraz potwierdzenia przekazania środków i poinformować o sprawie policję.

Wzbudzają zaufanie i kradną

Anna Paszko, ekspert Intrum, przekonuje kluczem do sukcesu oszustów jest wzbudzanie przez nich zaufania. Przestępcy grasujący w sieci potrafią bardzo długo i żmudnie budować wrażenie realności. „Celebryci” odwołują się do faktycznych zdarzeń z życiorysu aktorów, wysyłają zdjęcia (np. fotomontaże z innymi gwiazdami). „Żołnierze” pokazują zdjęcia przepustek, a „lekarze” wzruszające zdjęcia z leczonymi pacjentami lub na dowód majętności swoje wystawne domy lub bilety lotnicze, które rzekomo zakupili, by już za kilka dni odwiedzić zakochaną osobę. W mediach społecznościowych uwiarygadniają się, dodając do kontaktów także znajomych ofiary.

- Niejednokrotnie, gdy ofiary przekażą złodziejowi całe oszczędności, a ten nie ustaje z prośbami, sprzedają drogie przedmioty i zaciągają kredyty, stopniowo pogrążając się w długach, i nawet wtedy nie umieją racjonalnie ocenić swojej sytuacji. Otrzeźwienie pojawia się dopiero, gdy adorator znika, a do rąk trafia wezwanie do zapłaty - mówi Anna Paszko.©℗

A TO CIEKAWE...

Radio Maryja w kosmosie. Astronauta opowiedział, co usłyszał nad Polską

Adam Willma

Podczas lotu Sojuzem nad Polską astronauci usłyszeli w radiu mszę i modlitwy. Włoski astronauta Luca Parmitano pytał po powrocie z orbity o Radio Maryja.

Anegdotę o nietypowym odkryciu w kosmosie przytoczyła dr Anna Fogtman z Europejskiej Agencji Kosmicznej podczas spotkania w Big Book Cafe MDM w Warszawie. Spotkanie dotyczyło jej książki „Ponad błękit. O lotach kosmicznych i ludziach, bez których by ich nie było”.

Eksperyment nad Polską

Fogtman opowiada o górskiej wycieczce, na którą wybrała się z Parmitanem i grupą znajomych. W pewnym momencie Włoch zadał jej zaskakujące pytanie:

- Czy wy w Polsce macie Radio Maryja?

Parmitano opowiedział jej, że podczas przelotu Sojuza nad Polską amerykański astronauta Andrew Morgan zaczął szukać sygnału radiowego.

Załoga realizowała w ten sposób plan związany z łącznością. W radiu usłyszeli coś, co Włochowi skojarzyło się z mszą. Zapamiętał, że podczas nabożeństwa systematycznie pojawiało się słowo „Maryja”.

Fogtman potwierdziła, że rozgłośnia istnieje: „Słyszałam wcześniej o jej zasięgu na świecie, ale nie spodziewałam się, że jest w kosmosie” - powiedziała.

Sześć godzin w Sojuzie

Parmitano i Morgan wystartowali 20 lipca 2019 z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie. Trzecim członkiem załogi był rosyjski kosmonauta Aleksandr Skworcow. Przed dokowaniem do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej Sojuz MS-13 cztery razy okrążył Ziemię. Podróż trwała około sześciu godzin. Parmitano rozpoczynał w ten sposób swoją drugą misję na ISS, nazwaną Beyond.

Od Torunia i Bydgoszczy po sieć w całym kraju

Radio Maryja rozpoczęło nadawanie 8 grudnia 1991. Pierwsze studio urządzono w domu przy ul. Żwirki i Wigury w Toruniu. Początkowo programu można było słuchać w Toruniu, Bydgoszczy i okolicach. W 1994 rozgłośnia dostała koncesję ogólnopolską.

Msze wciąż są w jej ramówce - stacja transmituje m.in. poranną mszę z toruńskiego sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Dziś w Toruniu Radio Maryja nadaje z komina elektrociepłowni przy ul. Ceramicznej, z mocą promieniowaną 10 kW (ERP). W Bydgoszczy program jest nadawany z kościoła św. Jadwigi Królowej, a dla Włocławka - z obiektu przy parafii w Szpetalu Górnym.

W ogólnopolskiej sieci są też znacznie mocniejsze emisje - ze Śremu pod Poznaniem i ze Świętego Krzyża. W obu punktach moc promieniowana wynosi 120 kW ERP (12 razy więcej niż w Toruniu i 120 razy więcej niż w Bydgoszczy).

Rozgłośnia udostępnia też program przez internet i satelitarnie. W wykazie dla odbiorców podaje Astrę 1P dla Europy oraz Galaxy 19 dla USA i Kanady.©℗

KRÓTKO

997

19-latek trafił do aresztu

Policjanci zatrzymali 19-latka podejrzanego o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Podejrzany został tymczasowo aresztowany na najbliższe trzy miesiące.

Do zdarzenia doszło w sobotę (21.11.2026r.). Po godzinie 20:00 policjanci otrzymali zgłoszenie o potrąceniu 32-letniego pieszego na ulicy Laubitza w Inowrocławiu. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że jeden z pojazdów zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, aby umożliwić mężczyźnie prawidłowe przejście na drugą stronę jezdni. W tym czasie kierujący drugim pojazdem, dostawczym Fiatem, omijając zatrzymany samochód, nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu, potrącił go, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia. Kierowcę dostawczego Fiata zatrzymano na terenie Gniewkowa. **RedEx/KP**

eprasa.pl 077c62e1d5

Bydgoszcz

Z PIERWSZEJ STRONY

Część przychodni w Bizielu będzie przeniesiona z powodu rozbudowy jednego z budynków

Adam Szczęśniak

Od poniedziałku, 23 listopada w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dr. Jana Biziela rozpoczęły się prace związane z nadbudową budynku 1D.

Zakończenie inwestycji planowane jest na 31 maja 2027 r.

Nadbudowa będzie realizowana z wykorzystaniem technologii modułowej, która umożliwia przygotowanie części elementów budynku poza placem budowy, a następnie ich montaż na miejscu. Takie rozwiązanie usprawni realizację inwestycji, co ma szczególne znaczenie w przypadku prac prowadzonych na terenie funkcjonującego szpitala. Dodajmy, że z użytkowania zostanie wyłączona także część terenu wokół budynku 1D.

Wykonawcą inwestycji jest firma Unihouse S.A., z którą umowę podpisano 2 października 2026 r.

W związku z rozpoczęciem prac budowlanych część poradni specjalistycznych zostanie czasowo przeniesiona do innych pomieszczeń na terenie szpitala. Zmiany będą wprowadzane stopniowo od 23 listopada.

Takie zmiany zajdą od 23.11 do 7.12:

- Poradnia Okulistyki Dziecięcej: gabinet 1029 przeniesiony do Centrum Implantologii na poziomie „-1", gabinet 1028 przeniesiony do salki dydaktycznej nr 14 na poziomie „-1" (pod SOR);
- Poradnia Neurologii Dziecięcej: gabinet 1033 B przeniesiony do Poradni Logopedycznej gabinet 3 (parter szpitala);
- Poradnia Leczenia Bólu: gabinet 1033 A przeniesiony do gabinetu 1045;
- Poradnia Chorób i Chirurgii Naczyń: gabinet 1038 (po 14.00) przeniesiony do gabinetu konsultacyjnego w Klinice Angiologii (4. piętro);
- Poradnia Preluksacyjna: gabinet 1018 (26.11) przeniesiony do gabinetu konsultacyjnego na Oddziale Klinicznym Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu (2. piętro);
- Poradnia Chorób Serca: gabinet 1046 A przeniesiony do gabinetu Lekarza Kierującego Oddziałem przy Sekretariacie Oddziału Chorób Wewnętrznych i Diabetologii (4. piętro), gabinet 1047 (od 14.00) przeniesiony do pracowni Echokardiografii na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Diabetologii (4. piętro).

Dodatkowe informacje o tymczasowych lokalizacjach będą umieszczane na drzwiach poszczególnych poradni.

Pozostałe Poradnie Specjalistyczne zakończą przyjmowanie pacjentów do godziny 14.00. Od 21 listopada do pacjentów będą wysyłane powiadomienia SMS zawierające informacje organizacyjne i dokładną godzinę udzielenia świadczenia, zgodną z zapisem w rejestracji. - Wiemy, że prace budowlane mogą powodować niedogodności. Zależy nam, aby pacjenci wiedzieli, gdzie zgłosić się na wizytę, dlatego wszystkie istotne zmiany będziemy na bieżąco komunikować na stronie internetowej szpitala i bezpośrednio przy poradniach - zapewnia dr n. hum. Łukasz Kosiński, pełnomocnik dyrektora ds. strategii i komunikacji.©℗

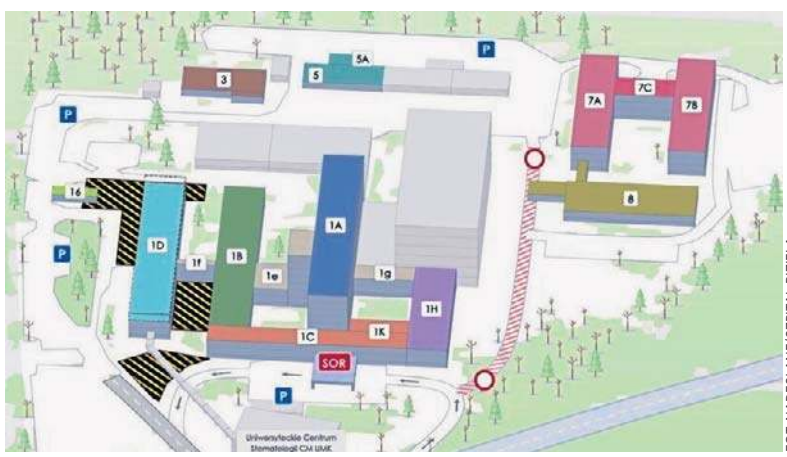

FOT. NADESŁANE/SZPITAL BIZIELA

Nadbudowany zostanie budynek 1D. Teren (w paski) wokół zostanie wyłączony z użytkowania

POMAGAMY

Wystartowała akcja „Ciepło serca w słoiku"

Małgorzata Pieczyńska

Już po raz 22. rozpoczyna się akcja charytatywna „Ciepło serca w słoiku". Jej finał podczas, którego będzie można podzielić się z potrzebującymi ciepłym posiłkiem, odbędzie się w tym roku 26 grudnia, czyli w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia.

Organizatorem akcji, która odbywa się dwa razy w roku na Boże Narodzenie i Wielkanoc, jest tradycyjnie Fundacja Chcepomagam i Przyjaciele. O szczegółach wydarzenia poinformowano w poniedziałek, 23 listopada, podczas konferencji prasowej przed Jadłodzielnią Wspólna Spiżarnia.

Wzięli w niej udział, m.in., Ireneusz Nitkiewicz - organizator akcji, Daria Bator i Bartosz Mikołajczyk z Fundacji Chcepomagam, Sylwia Bartczak z Fundacji Chlebek Twarożek i Kiełbasa oraz Tomasz Ritter, bydgoski przedsiębiorca.

Podziel się posiłkiem z potrzebującymi

Zazwyczaj finał grudniowej odsłony akcji „Ciepło serca w słoiku" miał miejsce w pierwszy dzień świąt, czyli 25 grudnia. W tym roku będzie inaczej.

- Zauważyliśmy, że wielu potrzebujących przed świętami dostaje posiłki i paczki, zatem dwa dni - Wigilię i 25 grudnia - mają zabezpieczone pod względem jedzenia - mówi Ireneusz Nitkiewicz, bydgoski społecznik. - Poza tym w drugi dzień świąt zgłasza się do nas więcej osób chcących podzielić się jedzeniem ze świątecznego stołu. Dlatego w tym roku po raz pierwszy finał zorganizujemy 26 grudnia.

Odbędzie się on w godz. 11-12 przed Jadłodzielnią Wspólna Spiżarnia przy ul. Gdańskiej 79. To właśnie tam rozstawione zostaną stoły. Można przynieść np. pierogi, ryby, barszcz czy bigos. Oczywiście, podzielić można się też np. sałatką czy ciastem lub innymi słodyczami.

- Prosimy, aby potrawy na ciepło zapakować w słoiki i dobrze je owinąć, by trzymały ciepło - mówi Ireneusz Nitkiewicz. - Na finał zapraszamy osoby w kryzysie bezdomności, ubogie, seniorów. Dla niektórych z nich to może być jedyny ciepły posiłek podczas świąt.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W tym roku grudniowy finał akcji „Ciepło serca w słoiku" odbędzie się po raz pierwszy nie 25 grudnia, lecz 26 grudnia w godz. 11-12 przed Jadłodzielnią Wspólna Spiżarnia przy ul. Gdańskiej 79

Zbiórka darów w kilku lokalizacjach

Jednocześnie podczas charytatywnej akcji „Ciepło serca w słoiku" organizowana będzie zbiórka żywności długoterminowej. Zbierane będą, m.in., konserwy, kasza, ryż, makaron, dania gotowe oraz słodycze. Można też przynieść środki czystości, takie jak mydło, pastę do zębów czy szampon.

- Pomoc trafi do seniorów oraz do nowego Miejskiego Centrum Pomocy dla Osób w Kryzysie Bezdomności przy ul. Kaplicznej - mówi Ireneusz Nitkiewicz. - Nadwyżka jedzenia z tej świątecznej zbiórki przekazana zostanie natomiast do Wspólnej Spiżarni - Jadłodzielnia Bydgoszcz. Nic się nie zmarnuje.

W drugi dzień świąt zgłasza się do nas więcej osób chcących podzielić się jedzeniem ze świątecznego stołu. Dlatego w tym roku po raz pierwszy finał zorganizujemy 26 grudnia.

Dary przyjmowane będą od 24 listopada do 18 grudnia w miejscach, które oznaczone zostaną plakatem akcji „Ciepło serca w słoiku". Punkty te znajdować się będą

- w Bydgoskiej Szkole Wyższej przy ul. Unii Lubelskiej 4C,
- Ritter Slow Fashion przy ul. Świętojańskiej 2,
- w Expert Auto przy ul. Dąbrowa 46,
- Fit Max Gym Bydgoszcz przy ul. Curie-Skłodowskiej 29.

Jak poinformował Ireneusz Nitkiewicz, do tego grona ma też dołączyć Rada Osiedla Nowy Fordon (ul. Rupniewskiego 10).

Poza tym na stronie na www.chcepomagam.pl uruchomiona została już zbiórka środków finansowych na zakup prezentów dla podpiecznych Domu Dziecka i Rodzinnych Domów Dziecka z Bydgoszczy i okolic.

Akcji „Ciepło serca w słoiku" od lat przyświeca ten sam cel.

- Ma przypominać mieszkańcom, by nie marnowali jedzenia, lecz dzielili się tym, czego nie zjedzą z potrzebującymi - podkreśla Ireneusz Nitkiewicz.©℗

eprasa.pl 077c62e1d5

„PROFESOR STRZELECTWA" 31 LAT W SŁUŻBIE

Setne urodziny Jana Waszczeniuka

Opr. Adam Szczęśniak

Jan Waszczeniuk 11 listopada obchodził swe setne urodziny. Z tej okazji podpułkownik Wojska Polskiego otrzymał medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis, który wręczył mu wicemarszałek województwa Zbigniew Ostrowski.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI DLA UMWKP

Medal jubilatowi wręczył Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek

Jan Waszczeniuk pochodzi z Białegostoku. Urodził się w rodzinie Janiny, gospodyni domowej, i Adolfa Waszczeniuka, który z zawodu był krawcem. Miał dwóch braci i siostrę. W Białymstoku zdobył wykształcenie średnie.

Wspomnienia z czasów II wojny światowej wiążą się dla pana Jana z dramatycznymi wydarzeniami w rodzinnym mieście. Był świadkiem śmierci członków rodziny rozstrzelanych przez Niemców.

Ze względu na młody wiek nie uczestniczył w pracach przymusowych. Jako harcerz należał do 20-osobowej grupy, która w 1944 r. chciała przedostać się do Warszawy, by wziąć udział w powstaniu warszawskim. Ówczesne władze nie wyraziły jednak na to zgody.

W maju 1950 r. przeprowadził się do Bydgoszczy. Po przyjeździe, za pośrednictwem kolegi, poznał przyszłą żonę Irenę (zmarła w 2025 r.). Pobrali się 30 listopada 1950 r. Wspólnie wychowali syna, doczekali się wnuka, wnuczki i trojga prawnucząt.

Przez ponad 30 lat pan Jan związany był ze służbą wojskową. Rozpoczął ją 11 lipca 1947 r., a zakończył 3 października 1978 r. w stopniu majora. W tym czasie otrzymywał wiele wyróżnień i odznaczeń, wśród nich Srebrny Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Szczególne miejsce w jego życiu zajęło strzelectwo sportowe, któremu poświęcił wiele lat pracy i zaangażowania. W 1968 r. uzyskał uprawnienia sędziego, a od 1970 r. trenował młodzieżowy zespół Ligi Obrony Kraju. W 1975 r. zdobył też uprawnienia instruktora strzelectwa sportowego.

Po zakończeniu służby wojskowej nie zrezygnował z aktywności zawodowej i społecznej. Pracował w komórce wojskowej Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej. Z jego inicjatywy przy LOK i PKS powstały strzelnice sportowe.

Za działalność społeczną awansowano go do stopnia podpułkownika. Angażował się także w działalność Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, reprezentując bydgoskie Koło nr 1 podczas zawodów. Za swoją wiedzę i zasługi w tej dziedzinie otrzymał tytuł „profesora strzelectwa".

Obecnie pan Jan mieszka w domu pomocy społecznej. W ostatnim czasie jego pasją stało się układanie puzzli. Mimo trudności zdrowotnych, będących następstwem przebytego udaru, który spowodował niedowład ręki i nogi, nie traci pogody ducha. Porusza się na wózku inwalidzkim, ale zachowuje optymizm i poczucie humoru. Jest człowiekiem życzliwym, uczynnym i pogodnym, który przez lata chętnie dzielił się swoją wiedzą i pomagał innym. Zdrowia, Panie Janie!©℗

997

Przestępczość

Akcja bydgoskiej policji na ulicy Wojska Polskiego. Chodzi o posiadanie broni!

Policja w Bydgoszczy potwierdza, że w czwartek, 19 listopada w rejonie ulicy Wojska Polskiego przeprowadzono czynności związane z zatrzymaniem mężczyzny. Z nieoficjalnych informacji, jakie otrzymaliśmy w czasie, kiedy trwała akcja (około godziny 15.), wynikało, iż na miejscu w sąsiedztwie pętli tramwajowej na Kapuściskach było kilka radiowozów, a w oznakowanej furgonetce znajdował się „skuty mężczyzna".

- Bydgoscy policjanci prowadzili czynności w związku ze zgłoszeniem dotyczącym posiadania broni i jej użytkowania w rejonie ulicy Jeździeckiej w Niemczu. Osoba mająca związek z tym zdarzeniem została zatrzymana przy ulicy Wojska Polskiego w Bydgoszczy - mówi nadkom. Lidia Kowalska z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, chodzi o 53-letniego mieszkańca naszego powiatu. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie dotyczące art. 190 kk.

Za stosowanie gróźb można trafić do więzienia na 3 lata. **MC**

Za nami kolejny „Pociąg Marzeń" i dwa dni pełne atrakcji!

Tegoroczny „Pociąg Marzeń", organizowany wspólnie przez Polska Press oraz Fundację „Okruszek Szczęścia", po raz kolejny pozwolił dzieciom i młodzieży z województwa kujawsko-pomorskiego przeżyć wakacyjną przygodę.

Fundacja Pomocy Społecznej "Okruszek Szczęścia"

Tegoroczna akcja przyjęła formę dwóch dni pełnych atrakcji, w których wzięło udział łącznie 90 osób. Dzięki zaangażowaniu naszych partnerów i wolontariuszy dzieci z regionu mogły uczestniczyć w wyjeździe nad morze oraz atrakcjach zorganizowanych w Toruniu.

Pierwsza część projektu odbyła się 22 sierpnia. Uczestnicy wyruszyli nad Bałtyk, a po drodze zatrzymali się w Bytowie, gdzie zwiedzili Zamek Krzyżacki i poznali historię miasta. Następnie udali się do Rowów, gdzie na dzieci czekało mnóstwo aktywności. Dużym zainteresowaniem cieszył się Lunapark Maja, wiele emocji przyniósł też pobyt w kompleksie Holiday Park & Resort w Rowach, gdzie młodzi uczestnicy korzystali z basenów i stref rekreacyjnych.

Drugi dzień „Pociągu Marzeń" upłynął pod znakiem atrakcji w Toruniu. Uczestnicy rozpoczęli go od warsztatów piernikarskich, następnie wyruszyli na spacer z przewodnikiem po starówce, a kolejnym punktem programu była wizyta na kręgielni. Nie zabrakło również innych aktywności sportowych. Uczestnicy odwiedzili Aqua Toruń, gdzie mieli okazję spróbować swoich sił w skokach do wody. Dwudniowy projekt zakończyły warsztaty plastyczne.

„Pociąg Marzeń" od lat pokazuje, że wspólnym wysiłkiem można tworzyć wydarzenia dające dzieciom nie tylko chwilę odpoczynku, ale przede wszystkim możliwość przeżycia nowych doświadczeń i odkrycia miejsc, których często nie miałyby okazji odwiedzić.

W tym roku wsparli nas partnerzy ogólnopolscy i regionalni: Polregio, Skarbiec, Drzazga, Enea Operator, PESA, Zakład Przerobu Złomu Czyżykowski, Stec i AMZ ELEKTRO SP Z O. O. Nad całością przedsięwzięcia czuwał Jarosław Gryckiewicz, prezes „Okruszka Szczęścia", który wraz z zespołem opiekunów i wolontariuszy zadbał by dla wszystkich uczestników był to bezpieczny i niezapomniany finał wakacji.



PARTNERZY REGIONALNI

AMZ ELEKTRO · Enea Operator · ZAKŁAD PRZEROBU ZŁOMU · pesa

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY

DRZAZGA CLINIC LASEROTERAPIA & MEDYCYNA ESTETYCZNA · SKARBIEC · POLREGIO

eprasa.pl 077c62e1d5

UROCZYSTOŚĆ

Bydgoscy strażacy ochotnicy nagrodzeni

Marcin Kozłowski

Działają w zakładach pracy oraz uczestniczą w akcjach ratowniczych na terenie całego miasta. Bydgoscy strażacy ochotnicy świętowali Miejski Dzień Strażaka. Wręczono medale, odznaczenia i związkowe Złote Znaki.

Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Bydgoszczy podsumował w piątek, 20 listopada kadencję za lata 2021-2026. W mieście działa obecnie pięć Ochotniczych Straży Pożarnych: OSP Tele-Fonika Kable, OSP Sklejka-Multi, OSP Pasamon, OSP Unilever i OSP Bydgoszcz-Fordon. Działają w nich czynnie 134 osoby (wśród nich 34 kobiety), którzy mają wsparcie 18 kolejnych. Uprawnienia do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych ma z kolei 80 osób.

Cztery pierwsze jednostki zapewniają bezpieczeństwo w swoich zakładach pracy i aktywnie wspierają działania zarządu. Strażacy z OSP Fordon (dołączyli do związku w 2021 roku) uczestniczą natomiast w działaniach ratowniczych na terenie Bydgoszczy. W 2025 roku było ich 110, zaś w bieżącym już 125.

Działalność Zarządu OMZOSP w Bydgoszczy w ostatniej kadencji (lata 2021-2026) przedstawił prezes Leszek Szmyt. Każdego roku - poza dbaniem o bezpieczeństwo w zakładach pracy i mieście - zorganizowano i przeprowadzono około 20 imprez. To m.in. eliminacje miejskie Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, eliminacje miejskie Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego, obchody Dnia Strażaka, zawody sportowo-pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, msze święte za strażaków województwa kujawsko-pomorskiego, zloty i obozy dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Członkowie bydgoskich jednostek OSP uczestniczą również w wielu imprezach krajowych i międzynarodowych.

W uroczystych obchodach Miejskiego Dnia Strażaka uczestniczyli m.in. Piotr Hemmerling, wicewojewoda kujawsko-pomorski i Mirosław Kozłowicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy. Spotkanie było świetną okazją do wręczenia medali i odznaczeń.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoscy strażacy ochotnicy świętowali Miejski Dzień Strażaka. Wręczono medale, odznaczenia i związkowe Złote Znaki. W Bydgoszczy działa obecnie pięć Ochotniczych Straży Pożarnych

Oto wszyscy odznaczeni

- **Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa":** Joanna Kopterska, Małgorzata Kryś.
- **Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa":** Izabela Wilandt, Elżbieta Rusielewicz, Marzena Łoboda, Andrzej Kwieciszewski, Maciej Nadratowski, Artur Przybyliński, Robert Bartniak.
- **Brązowy Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa":** Katarzyna Przybylska, Marzanna Mielcarek, Aleksandra Wika, Monika Osińska, Marcin Lica, Anna Szmyt-Strzelczyk, Stanisław Strzelczyk.
- **Brązowa Odznaka Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej:** Wojciech Kowalczyk, Czesław Myszka.
- **Złoty Znak Związku:** Ewa Szmyt, Roman Schalau, Jędrzej Kroll.
- **Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza:** Arkadiusz Kwiatkowski.
- **Medal Prezydenta Miasta Bydgoszczy:** Jerzy Burzyński.
- **Honorowa Statuetka „Łuczniczki":** Leszek Szmyt.
- **Strażak Wzorowy:** Arkadiusz Słowiński.©℗

NASZA AKCJA

Kredki, pisaki, farbki w dłonie i narysujcie Świętego Mikołaja. Nagroda czeka

Małgorzata Stempinska

Tym razem tytuł pracy brzmi: „Święty Mikołaj na wakacjach. Jak wyobrażacie sobie jego urlop?" Nagrodą będzie prawie całodniowa wizyta 16 grudnia w Family Parku w Bydgoszczy.

Wielkimi krokami zbliża się „Uśmiechnięty Dzień. To cykliczna akcja adresowana do wychowanków rodzinnych domów dziecka i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych, zlokalizowanych w województwie kujawsko-pomorskim. Wyjątkowe spotkanie, w którym uczestniczy każdorazowo około 200 dzieci z opiekunami, zawsze odbywa się w różnorodnych miejscach regionu, atrakcyjnych dla najmłodszych. Tym razem widzimy się 16 grudnia w Family Parku w Bydgoszczy.

Święty Mikołaj bohaterem pracy

Przepustką do Family Parku jest udział w konkursie plastycznym. W tej edycji naszej akcji temat pracy brzmi: „Święty Mikołaj na wakacjach. Jak wyobrażacie sobie jego urlop? W konkursie mogą brać udział placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodzinne domy dziecka. Technika jest dowolna: kredki, farbki, pisaki, wyklejanka, wycinanka itp. Obowiązuje zasada: jedna praca na jedną placówkę, dzieci wykonują ją razem. Przy ocenianiu nie weźmiemy pod uwagę liczby małoletnich autorów, lecz ich pomysłowość.

Prosimy w formularzu zgłoszeniowym m.in. o przekazanie takich informacji, jak nazwa i dane kontaktowe placówki, imię i nazwisko dyrektora i liczba dzieci, które wykonały zadanie. Po wypełnieniu ankiety, otrzymają Państwo potwierdzenie na wcześniej wskazanego maila.



FOT. PPG

Do Family Parku zaprosimy laureatów konkursu - 200 dzieci wraz z opiekunami, dla których zorganizujemy dzień pełen uśmiechu

Uwaga: nie trzeba przysyłać nam pracy, wystarczy zrobić jej zdjęcie i wysłać jako załącznik już razem ze wspomnianym formularzem. Na zgłoszenia czekamy do 6 grudnia. Komisja konkursowa oceni prace i wyłoni te zwycięskie. 8 grudnia opublikujemy je w galerii na naszej stronie internetowej.

16 grudnia mnóstwo atrakcji w Family Parku

Nagrodą za udział w naszym konkursie jest prawie całodniowa wizyta w Family Parku w Bydgoszczy. Do tego niezwykłego miejsca zaprosimy laureatów konkursu - 200 dzieci wraz z opiekunami, dla których zorganizujemy dzień pełen uśmiechu. Najpierw wręczymy nagrody, a potem na dzieci czekać będą liczne atrakcje. Tradycyjnie zaprosimy dzieci wraz z opiekunami na obiad. Prowadzący placówki, które dostaną zaproszenia, muszą we własnym zakresie zorganizować dojazd wychowanków do Bydgoszczy. Szczegóły na www.expressbydgoski.pl ©℗

REKLAMA Q605073446A

ORGANIZATORZY: EXPRESS BYDGOSKI, GAZETA POMORSKA, NOWOŚCI

PARTNERZY GŁÓWNI: Enea Operator, PGZ, NITROCHEM

PARTNERZY: PLEWA HALE I MAGAZYNY, STALEX, ZPBC w Bydgoszczy, RUN CHŁODNIA, Salon medyczny Feld-med, KROPELKA, CGH Group, Vdrobex, DPV logistic, BELLER PACK & DRUK, BEL-POL, Derred MODA MĘSKA, GIACOMINI, Podmar, MGA, MULTI BHP, GABINETY LEKARSKIE ŚNIADECKICH 2, KORSIL, OPTYK-Michalicy, AMS PERFEKT SERWIS, COBA PIZZA & RESTAURANT, SPORT LAB COSMETICS, FENSTER, RIWAPOL, OFTALMIKA Klinika Okulistyczna

eprasa.pl 077c62e1d5

997

Przechodnie i policjanci ruszyli na pomoc kobiecie

Maciej Czerniak

Dzięki postawie dzielnicowych 59-latka na czas otrzymała specjalistyczną pomoc. Policjanci zwrócili również uwagę na zachowanie przechodniów w centrum Bydgoszczy, którzy jako pierwsi zareagowali.



FOT. KMP BYDGOSZCZ

Policjanci dołączyli do akcji ratowania kobiety

Kierownik dzielnicowych i dzielnicowi z komisariatu na bydgoskim Błoniu jadąc ulicą 3 Maja w Bydgoszczy zauważyli kobietę leżącą na przejściu dla pieszych. Przy niej byli już przechodnie, którzy zareagowali i zatrzymali się, by jej pomóc. Policjanci nie czekając, ani chwili dołączyli do nich wspierając ich w udzielaniu pomocy.

- Starszy aspirant Cezary Fac powiadomił o zaistniałej sytuacji zespół ratownictwa medycznego, a kierownik dzielnicowych aspirant sztabowy Paweł Grzegorzewski kierował ruchem drogowym na skrzyżowaniu, dbając o bezpieczeństwo osób udzielających pomocy i uczestników ruchu - mówi mł. asp. Jakub Skrzypek z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy..

Po przybyciu na miejsce ratownicy medyczni przejęli opiekę nad 59-letnią mieszkanką Bydgoszczy. Policja dziękuje przechodniom, którzy zauważyli leżącą na jezdni kobietę, nie pozostali obojętni i zareagowali by jej pomóc.

EDUKACJA

Dyplomatorium i odznaczenia AM

Małgorzata Pieczyńska

Wręczenie dyplomów absolwentom, promocja doktorska, Nagrody Rektora oraz odznaczenia dla nauczycieli akademickich - w sobotę (21 listopada) w kampusie Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy odbyło się Święto Uczelni.

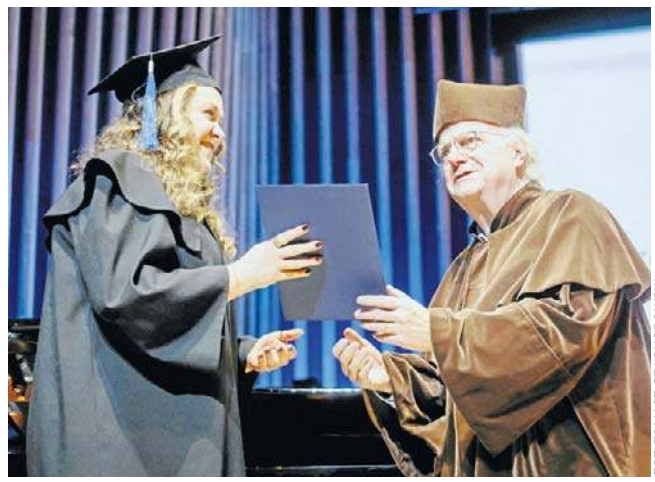

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ważnym punktem programu było wręczenie dyplomów ukończenia studiów. Odebrało je 180 absolwentów

Uroczystość rozpoczęła się w samo południe w Sali Symfonicznej i miała wyjątkową oprawę. Przewodniczyła jej prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska - rektor AMFN. Ponadto w wydarzeniu uczestniczyli, m.in., dr hab. Mariusz Klimsiak - prorektor ds. artystycznych, relacji międzynarodowych i promocji, dr hab. Szymon Godziemba-Trytek - prorektor ds. nauki, dydaktyki i studentów, dziekani czterech wydziałów oraz dr hab. Elżbieta Szczurko, dyrektor Szkoły Doktorskiej.

Na otwarcie zaśpiewano Hymn państwowy i nastąpiło powitanie gości. W czasie uroczystości zabrzmiały też pieśni Gaude Mater Polonia i Gaudeamus igitur.

Ważnym punktem programu było wręczenie dyplomów ukończenia studiów. Odebrało je 180 absolwentów wszystkich kierunków studiów I i II stopnia. W tej ważnej dla nich chwili towarzyszyli im bliscy. Była też promocja doktorska. Stopień doktora otrzymała Dorota Nowak. Ponadto odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej" wręczono 15 nauczycielom akademickim. Z kolei Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę uhonorowana została Katarzyna Nowaczewska-Manthey - nauczyciel akademicki.

W czasie uroczystości ogółem blisko 30 osób zostało wyróżnionych i dostało Nagrody Rektora AMFN za szczególne osiągnięcia artystyczne, dydaktyczne i podnoszenie kwalifikacji. Nagrodę Rektora I stopnia odebrał dr hab. Mariusz Klimsiak, prorektor ds. artystycznych, relacji międzynarodowych i promocji (wcześniej podczas inauguracji roku akademickiego taką nagrodę otrzymało 2 innych nauczycieli akademickich). Ponadto Nagrodę Rektora II stopnia dostało - 7 nauczycieli akademickich, a Nagrodę Rektora III stopnia - 21 nauczycieli akademickich.

Uroczystość uświetnił występ Natalii Słowikowskiej (śpiew solowy) i Radosława Zaworskiego (fortepian). Podczas Święta Uczelni zaprezentował się również Chór Kameralny AMFN w Bydgoszczy pod dyrekcją dr Magdaleny Filipskiej.©℗

UROCZYSTOŚCI

Święto Kolejarza 2026 w Bydgoszczy

Jarosław Więcławski

W niedzielę, 22 listopada, w Bydgoszczy odbyło się Święto Kolejarza 2026. Częścią obchodów był m.in. przemarsz wraz z orkiestrą dętą z Placu Piastowskiego do Technikum Kolejowego. Organizatorzy przygotowali atrakcje dla starszych i młodszych uczestników.

Na obchody Święta Kolejarza 2026, w imieniu środowiska bydgoskich kolejarzy, m.in. Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich i Technikum Kolejowego w Bydgoszczy, zaprosiło Stowarzyszenie Miłośników Kolei w Bydgoszczy. Jak informowano w zaproszeniu, w tym roku szczególnie jest co świętować.

– Mamy 200 lat powstania kolei, 100 lat istnienia PKP oraz 175 lat kolei żelaznej w Bydgoszczy. Ta ostatnia rocznica, przejazdu pierwszego pociągu przez miasto, jest dla nas szczególnie ważna i istotna. To uwypukla tradycje bydgoskich kolejarzy, pokazuje, ile kolej wypracowała dla Bydgoszczy przez te 175 lat – mówi „Expressowi Bydgoskiemu" Patryk Domieracki, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kolei w Bydgoszczy



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Częścią obchodów był m.in. przemarsz wraz z orkiestrą dętą z Placu Piastowskiego do Technikum Kolejowego

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Około południa ruszył przemarsz kolejarzy z Placu Piastowskiego do Technikum Kolejowego. Rytm nadawała orkiestra dęta. Uczestnicy obchodów po drodze złożyli wieńce pod pomnikiem na ul. Dworcowej przy dawnym gmachu Dyrekcji Kolei.

Od godziny 12 do 17 zorganizowano drzwi otwarte do Izby Tradycji Kolei SMKB, która mieści się przy Unii Lubelskiej 4D. Na gości czekała tam kawa i drobny poczęstunek. Chętni mogli zapoznać się ze stałą ekspozycją. Dużym powodzeniem od kilku wydarzeń cieszy się możliwość uruchomienia lokomotywy SU45 na symulatorze. Swoje stoiska tematyczne, z wieloma gadżetami, miały m.in. PKP Telkol i PESA Bydgoszcz. Można było sprawdzić, jak funkcjonują stare urządzenia kolejowej radiołączności.©℗

REKLAMA 0011615225

BYDGOSZCZ

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA BYDGOSZCZY

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Jary-Słoneczna" w Bydgoszczy

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. *o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), a także uchwały Nr LII/1073/22 Rady Miasta Bydgoszczy dnia 30 marca 2022 r. *o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Jary-Słoneczna" w Bydgoszczy*,

ogłaszam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Jary-Słoneczna w Bydgoszczy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 2 grudnia 2026 r. do 5 stycznia 2027 r.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 9-15, budynek A, piętro III, pok. 312 w dni robocze w godzinach pracy Urzędu Miasta Bydgoszczy, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.mpu.bydgoszcz.pl (BIP/zakładka ogłoszenia i obwieszczenia) w Rejestrze Urbanistycznym pod adresem www.rejestr-urbanistyczny.gov.pl (zakładka Repozytorium, w wyszukiwarce należy wpisać tytuł projektu planu).



Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 15 grudnia 2026 r. o godz. 16⁰⁰ w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 9-15, budynek A, piętro III, pok. 319.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi kierowane do Prezydenta Miasta Bydgoszczy.

Uwagi należy składać w terminie do dnia 19 stycznia 2027 r. za pomocą *„formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego"*.

Formularz dostępny jest w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 oraz na stronie https://www.mpu.bydgoszcz.pl/formularz. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi można składać w formie papierowej na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy przy ul. Grudziądzka 9-15 lub w formie elektronicznej za pomocą:

- poczty elektronicznej na adres sekretariat@mpu.bydgoszcz.pl
- lub na adres e-doręczeń AE:PL-29826-24658-AFITI-20
- lub adres ePUAP: /MPUBydgoszcz/SkrytkaESP.

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Bydgoszczy. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie mpu.bydgoszcz.pl/bip/ i na stronie www.mpu.bydgoszcz.pl oraz w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 9-15, 85-130 Bydgoszcz.

eprasa.pl 077c62e1d5

NOWE TECHNOLOGIE

Nie tylko politechniki są zagrożone! Alarmujące słowa rektorów w bydgoskiej AM

Naukowcy apelują, by w nowej perspektywie unijnej na program Horyzont Europa przeznaczyć 200 mld euro. Osobną kwestią jest podnoszenie bezpieczeństwa na uczelniach, które są w czołówce instytucji narażonych na cyberataki

Maciej Czerniak

W Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy odbyło się Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). Dwa czołowe tematy, które były omawiane, to finansowanie uczelni wyższych oraz podnoszenie bezpieczeństwa.

„Polskie uczelnie kształcą niemal 1,3 mln studentów (blisko 2/3 studiuje w uczelniach zrzeszonych w KRASP), prowadzą badania naukowe i uczestniczą w międzynarodowych projektach badawczych" - czytamy w komunikacie KRASP. Szkoły wyższe przetwarzają przy tym ogromne zasoby danych osobowych, naukowych i technologicznych. Cyberataki mogą prowadzić nie tylko do utraty danych, ale również do zakłócenia działalności dydaktycznej, badawczej i administracyjnej.

– Bezpieczeństwo uczelni jest dziś nieodłącznym elementem bezpieczeństwa państwa. Nie możemy oczekiwać od szkół wyższych coraz większej odpowiedzialności za ochronę infrastruktury cyfrowej, nie zapewniając im jednocześnie odpowiednich narzędzi i środków finansowych. Potrzebujemy systemowego, wieloletniego wsparcia, które pozwoli uczelniom skutecznie przeciwdziałać zagrożeniom, a nie tylko reagować na ich skutki – podkreśla prof. Bogumiła Kaniewska, przewodnicząca KRASP.

Tych pieniędzy ma być więcej. Warto wspomnieć, że podczas spotkania z rektorami 9 listopada w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski zadeklarował zwiększenie wsparcia cyberbezpieczeństwa szkolnictwa wyższego: - I teraz w tej kolejce jesteście na pierwszym miejscu - powiedział wicepremier, zapowiadając rozwijanie systemowych rozwiązań zapewniających wieloletnie wsparcie.



FOT.FOT. ADAM KUJAWSKI, AMFN

Po raz pierwszy gospodarzem Zgromadzenia KRASP jest uczelnia artystyczna, bydgoska Akademia Muzyczna

Uczelnie na celowniku cyberterrorystów

Według analityków są trzy grupy instytucji najbardziej narażonych na ataki cyfrowe. W pierwszym rzędzie są to instytucje rządowe, w drugim, branża IT, a trzecią grupę stanowią instytucje związane z nauką i, i uczelnie. Zgromadzenie KRASP w Bydgoszczy przyjęło stanowisko, z którym zwróci się do decydentów, by powstał plan zapewnienia bezpieczeństwa cyberbezpieczeństwa na uczelniach, ale także bezpieczeństwa fizycznego, bo wszyscy obserwujemy to, co się dzieje.

Ważnym tematem obrad była nowelizacja ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa z 23 stycznia 2026 roku, wdrażająca unijną dyrektywę NIS2, dotyczącą podniesienia bezpieczeństwa cyfrowego.

Prof. Kaniewska nawiązała do tragedii w Krakowie, ale i wcześniejszych tragiczny zdarzeń, jak na przykład na Uniwersytecie Warszawskim. - Chcemy zapewnić bezpieczeństwo naszym pracownikom i naszym studentom, ale nie jesteśmy w stanie zrobić tego w ramach tak zwanej subwencji i tylko własnymi siłami - podkreślała rektor UAM. - Potrzebujemy systemowego wsparcia, które będzie obejmowało nie tylko i nie tylko Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale będzie zapewniało uczelniom bezpieczne warunki.

Według wstępnych szacunków w przeliczeniu na daną uczelnię koszty podniesienia poziomu zabezpieczeń na uczelniach mogą sięgnąć jednorazowo nawet kilkunastu milionów złotych. Z jednej strony mowa o kosztach, które nie będą ponoszone jednorazowo, a z drugiej o zmianach, które muszą dotyczyć właściwie każdego poziomu funkcjonowania szkół wyższych.

- Czy przyszłoby nam do głowy dziesięć lat temu, że nie powinniśmy przychodzić z pendrivem na wykład własny? Okazuje się, że to jest działanie potencjalnie niebezpieczne. Tego wszystkiego musimy się nauczyć i nauczyć także naszych studentów. To są ogromne społeczności - mówi prof. Kaniewska. - Osobną kwestią jest modernizacja i uszczelnienie infrastruktury uczelni.

Środowisko akademickie podkreśla jednocześnie, że uczelnie nie powinny być jedynie odbiorcami regulacji i programów wsparcia. Ich potencjał naukowy i ekspercki może być szerzej wykorzystywany do budowania bezpieczeństwa cyfrowego państwa.

– Nowoczesna uczelnia artystyczna to nie tylko sale koncertowe i dydaktyczne, ale również zaawansowana infrastruktura cyfrowa, zasoby multimedialne i technologie wspierające kształcenie oraz działalność artystyczną. Ich bezpieczeństwo ma bezpośredni wpływ na jakość naszej pracy i ochronę dorobku twórczego. Dlatego dyskusja o cyberbezpieczeństwie powinna uwzględniać potrzeby wszystkich uczelni, również artystycznych – mówi prof. Elżbieta Wtorkowska, rektor Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, uczelni goszczącej Zgromadzenie Plenarne KRASP.

Horyzont Europa to inwestycja w przyszłość Europy

Ważną częścią obrad była również przyszłość europejskiej nauki i jej finansowania. Mówiono o programie Horyzont Europa oraz planowanym Europejskim Funduszu Konkurencyjności. Zagadnienia te nabierają szczególnego znaczenia w związku z negocjacjami przyszłego wieloletniego budżetu Unii Europejskiej.

Komisja Europejska zaproponowała przeznaczenie 175 mld euro na program Horyzont Europa w latach 2028–2034, który ma być ściśle powiązany z nowym Europejskim Funduszem Konkurencyjności.

Europejskie organizacje reprezentujące środowisko nauki, badań i innowacji uznają jednak, że potrzebne są jeszcze ambitniejsze inwestycje. W zainicjowanej 9 listopada kampanii „Fund research, development and innovation. Fund the future" 29 europejskich organizacji naukowych, akademickich i gospodarczych, w tym European University Association (EUA), zaapelowało o przeznaczenie na program Horyzont Europa co najmniej 200 mld euro oraz zapewnienie stabilnego i przewidywalnego finansowania.

Inicjatywa podkreśla, że Europa nie może budować suwerenności, odporności i niezależności technologicznej bez odpowiednich inwestycji w badania, rozwój i innowacje. Według szacunków Komisji Europejskiej każde euro zainwestowane w ramach Horyzontu Europa może wygenerować do 11 euro dodatkowego PKB do 2045 roku.

– Nie będzie silnej i bezpiecznej Europy bez silnej nauki. Inwestycje w badania i innowacje nie są wydatkiem, który można odkładać na później. To warunek naszej konkurencyjności, niezależności technologicznej i zdolności do odpowiadania na przyszłe zagrożenia. Dlatego tak ważne jest zapewnienie europejskim uczelniom i naukowcom ambitnego, stabilnego finansowania, pozwalającego realizować długofalowe projekty badawcze – podkreśla prof. Bogumiła Kaniewska, przewodnicząca KRASP.

Przywołała też wyliczenia ekonomistów, według których „każde euro zainwestowane w naukę daje od siedmiu do 11 euro zysku".

Podczas obrad w Bydgoszczy mówiono też o współpracy nauki z biznesem, wykorzystania potencjału uczelni na rzecz rozwoju gospodarczego, umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego oraz bieżących problemów funkcjonowania polskich szkół wyższych.©℗



FOT.FOT. ADAM KUJAWSKI, AMFN

Na koniec Zgromadzenia KRASP jego uczestnicy stanęli do wspólnego zdjęcia

eprasa.pl 077c62e1d5

FOKUS

• **Polregio**przewiozło w październiku br. ponad 9,3 mln pasażerów; o prawie 150 tys. więcej rok do roku

AMERYKA POŁUDNIOWA

Prezydent Nawrocki z pięciodniową wizytą w Argentynie i Chile

Prezydent Karol Nawrocki dwa dni przebywać będzie z oficjalną wizytą w Argentynie, a od środy do piątku w Chile. Prezydent spotka się m.in. z przywódcami obu państw oraz Polonią

oprac. Karolina Wrońska

W dniach 23-27 listopada prezydent złoży oficjalne wizyty w Argentynie i Chile, w trakcie których spotka się m.in. z prezydentem Argentyny Javierem Milei i prezydentem Chile Jose Antonio Kastem. Prezydent spotka się również z Polonią mieszkającą w obu państwach, której wręczy m.in. odznaczenia państwowe.

We wtorek planowana jest ceremonia złożenia wieńca pod Pomnikiem Generała Jose de San Martina.

W piątek prezydent odwiedzi kopalnię miedzi i molibdenu Sierra Gorda, w której udziały ma polski KGHM, a także miejsce budowy Ekstremalnie Wielkiego Teleskopu.

Ostatnim punktem wizyty prezydenta będzie Obserwatorium Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Nauk, położone na wzgórzu Cerro Murphy w Chile.



FOT. JAKUB PIKULIK

W trakcie wizyty w Argentynie i Chile Karol Nawrocki spotka się z prezydentami obu krajów i mieszkającą tam Polonią

Pierwsza wizyta po ponad 20 latach

Będzie to pierwsza od ponad 20 lat wizyta prezydenta Polski w tej części Ameryki Południowej. – A przypomnijmy, że w samej Argentynie mieszka co najmniej 200 tys., niektórzy liczą 300 tys. Polonii, więc ta wizyta będzie miała także wymiar w zakresie polonijnym.

– Jednak pierwszym, podstawowym celem jest rozmowa w ramach grupy G20 przed zbliżającym się szczytem tejże grupy w Miami. Pan prezydent Milei jest aktywnym, ważnym uczestnikiem tych dyskusji – powiedział Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Dodał, że ważny jest także dialog gospodarczy. – Zarówno Argentyna, jak i Chile są ważnymi aktorami na gospodarczej mapie świata. Liczymy, że poprzez to polityczne otwarcie, nowy priorytet, jaki narzuca prezydent Karol Nawrocki w ramach prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej, że w ślad za tym pojawią się także bliższe kontakty gospodarcze pomiędzy polskimi przedsiębiorcami a przedsiębiorcami argentyńskimi i chilijskimi – podkreślił szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Przydacz zwrócił uwagę, że aby Polska mogła być na stałe członkiem grupy G20, potrzebna jest wola polityczna państwa gospodarza i wszystkich 21 członków grupy. – Niestety, jest kilka państw, w tym jedno na „R" (Rosja – PAP), które nie do końca są gotowe nas popierać. Niestety, także Indie i Brazylia, więc jest tutaj dużo pracy, aby przekonywać dalszych partnerów – przyznał.

Pojawią się ważne tematy gospodarcze

Według Przydacza, w rozmowie Karola Nawrockiego z przywódcami Argentyny i Chile poruszone zostaną tematy bezpieczeństwa energetycznego oraz globalnych wyzwań w zakresie gospodarki i demografii.

– Będziemy mówić o naszym potencjale gospodarczym, doświadczeniu wychodzenia z komunizmu i budowania wolnorynkowej gospodarki, ale także strategii odpowiedzialnego, zrównoważonego rozwoju, walce z korupcją, co do której Polska ma duże sukcesy. Będzie pan prezydent mówił o tym, że Polska jest reprezentantem wszystkich 13 państw Trójmorza po szczycie w Dubrowniku i będzie reprezentować region, który dotychczas nie był i w ogóle nie jest reprezentowany w takim gronie jak grupa G20 – dodał.

PAP

NOWA ENERGIA 2026

Przemysł zbrojeniowy ważny dla gospodarki

oprac. Karolina Wrońska

Na XI Regionalnym Forum Ekonomicznym w Expo Kielce wicepremier Kosiniak-Kamysz zaprezentował wizję rozwoju Polski opartą na ścisłym powiązaniu siły militarnej z potencjałem gospodarczym.

W dwudniowym wydarzeniu uczestniczą eksperci, politycy, samorządowcy oraz przedsiębiorcy, debatując m.in. o ochronie ludności, energetyce, sztucznej inteligencji, budownictwie oraz infrastrukturze drogowej i kolejowej.

W swoim wystąpieniu szef MON akcentował, że wzrastający produkt krajowy brutto umożliwia rosnące nakłady na obronność, a stabilność i pokój tworzą warunki do inwestycji.

Symbolicznym dowodem integracji wojska z lokalną gospodarką stało się podpisanie kolejnej umowy z zakładami Mesko ze Skarżyska-Kamiennej na dostawę zestawów przeciwlotniczych Piorun.

PAP

BEZPIECZEŃSTWO

W szkołach przeprowadzą ewakuacje

oprac. Karolina Wrońska

W wybranych szkołach przeprowadzone zostaną modelowe ewakuacje na wypadek zagrożenia atakiem z powietrza. Proces wyboru placówek trwa.

Wczoraj RMF podało, że w każdym województwie zostanie wybrana jedna szkoła, w której przeprowadzona zostanie modelowa ewakuacja. Takie polecenie trafiło do wojewodów z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Za wybór szkół odpowiadać będą wojewodowie w porozumieniu z wojewódzkimi kuratoriami oświaty.

Próbne ewakuacje mają być przeprowadzone w przyszłym tygodniu, między 30 listopada a 4 grudnia. Na miejscu jako obserwatorzy mają być dyrektorzy innych szkół i placówek oświatowych, którzy będą mogli z bliska zobaczyć, jak uczniowie i pracownicy szkoły powinni reagować na zagrożenie.

Informacje te potwierdziła rzeczniczka MEN.

PAP

KRÓTKO

Łódź

Wytwarzali narkotyki. Zatrzymała ich policja

Podczas akcji w woj. łódzkim policja zabezpieczyła profesjonalną linię produkcyjną narkotyków syntetycznych i nielegalne środki o czarnorynkowej wartości 14,5 mln zł. Zarzuty ich wytwarzania usłyszeli dwaj mężczyźni w wieku 32 i 42 lat. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Kutnie sąd wydał postanowienie o ich tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące. Podejrzanym grozi do 20 lat za kratami.
PAP

Płock

Znaleziono martwe króliki z wirusem RHDV2

W parku na peryferiach Płocka znaleziono ponad 30 martwych dzikich królików, u których stwierdzono obecność wirusa RHDV2. Wywołuje on chorobę potocznie nazywaną pomorem królików, ale nie stanowi zagrożenia dla innych zwierząt oraz dla ludzi.
Urząd Miasta Płocka zaapelował do mieszkańców o zachowanie ostrożności. PAP

Rolnictwo

Rząd zajmie się dopłatami do ubezpieczeń

Rząd zajmie się dzisiaj projektem dotyczącym dopłat do składek ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich od strat spowodowanych klęskami żywiołowymi w 2027 r. Dopłaty w wysokości 65 proc. mają być utrzymane. Zgodnie z przepisami ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, Rada Ministrów do 30 listopada każdego roku ma określić wysokość dopłat do składek z tytułu ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt na kolejny rok. PAP



FOT. ALBERT ZAWADA

Według raportu ONZ nt. e-administracji Polska awansowała z 37. miejsca w 2024 r. na 21. w tym roku, dołączając do grona liderów cyfrowej transformacji administracji publicznej

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier, minister cyfryzacji

eprasa.pl 077c62e1d5

WOJNA

Prezydent Donald Trump grozi Iranowi nowymi atakami po Nowym Roku

oprac. Alina Mazurska

Prezydent USA Donald Trump ostrzegł Iran, że może przeprowadzić nowe ataki na ten kraj po Nowym Roku, jeśli oba państwa nie dojdą do porozumienia.

– Są teraz bardziej agresywni niż przed wyborami (wybory połówkowe do Kongresu – przyp. red.) – ocenił Trump w rozmowie z telewizją Fox News. Określił irańskich przedstawicieli jako „zawodowych mistrzów lawirowania". – Cały czas rozmawiają, tylko gadają, ale to wszystko jest jedną wielką bzdurą – dodał.

Stwierdził, że przewidział, iż po wyborach połówkowych w USA irańskie ataki staną się bardziej agresywne.

„Jak wszyscy pamiętają, przewidziałem dwie rzeczy dotyczące wyborów połówkowych z 3 listopada. Po pierwsze, że jeśli Demokraci wygrają, giełdy odnotują znaczne spadki – i tak właśnie się stało. Po drugie, że Islamska Republika Iranu, która do dzisiaj zabiła 81 tys. protestujących, stanie się bardziej agresywna w swoich atakach – co również się potwierdziło" – stwierdził prezydent.

Jak przekazał, w ciągu ostatniego tygodnia Iran „wystrzelił więcej dronów i rakiet niż kiedykolwiek w ciągu ponad roku". Zapewnił, że „wszystkie zostały zestrzelone i nie wyrządziły żadnych szkód".

Trump ocenił, że irańscy przywódcy uważają Demokratów, którzy wygrali wybory połówkowe, „za słabych, nieskutecznych i niszczących kraj". Zarzucił Demokratom i Iranowi, że „robili wszystko, co w ich mocy, aby jak najdłużej utrzymać wysokie ceny ropy naftowej". Tymczasem od wyborów ceny ropy rekordowo spadły – dodał. „Szkoda, że wyborcy nie zdawali sobie z tego sprawy, zanim oddali głosy", ale – jak uznał – wybory były bardzo „dziwne".

Do cen ropy odniósł się też w kolejnym wpisie. „Czy to nie ciekawe, że ceny ropy naftowej gwałtownie spadły po wyborach połówkowych? Mówiłem, że tak się stanie. To wszystko jest jednym wielkim oszustwem!" – napisał prezydent USA. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Trump: Działania Teheranu stały się bardziej agresywne po wyborach połówkowych

KOMUNIKACJA

Strajk ogólnokrajowy sparaliżował ruch lotniczy w Belgii

oprac. Karolina Wrońska

Ruch lotniczy w Belgii został wczoraj wstrzymany, a komunikacja publiczna w kraju działała w mocno ograniczonym zakresie z powodu 11. w tym roku ogólnokrajowego strajku.

Tysiące demonstrujących zebrały się o godz. 10 przed Dworcem Północnym w Brukseli, by wyrazić swoje niezadowolenie wobec planowanych przez rząd Barta De Wevera cięć w budżecie na 2027 r.

Lider jednego ze związków zawodowych Synova Gert Truyens powiedział, że proponowane rozwiązania zawsze dotyczą tej samej grupy osób: pracowników, emerytów, urzędników państwowych i pracodawców. Zarzucił politykom, że stracili kontakt z rzeczywistością. – Nie wiedzą, co dziś zaprząta myśli ludzi. Ludzie nie są już w stanie opłacać rachunków. Każde kolejne cięcie oznacza kolejny nieopłacony rachunek – podkreślił.

Strajk wiązał się z poważnymi utrudnieniami w transporcie. Żaden samolot nie wylądował ani nie wystartował od godz. 7 do godz. 21 na brukselskich lotniskach Zaventem oraz Charleroi.

Utrudnienia dotknęły także pasażerów transportu publicznego w mieście. Rano działały dwie z czterech linii metra, wyłączone z ruchu były też niektóre linie autobusowe i tramwajowe. Według publicznego nadawcy VRT także marynarze zapowiedzieli strajk, co oznacza zakłócenia w obsłudze głównego belgijskiego portu w Antwerpii. **PAP**

SŁOWACJA

Szczyt V4. Rozmowy m.in. o budżecie UE i migracji

oprac. Alina Mazurska

W Bratysławie spotkali się premierzy Grupy Wyszehradzkiej i kanclerza Austrii. Wśród nich Donald Tusk. Rozmawiali m.in. o unijnym budżecie, współpracy regionalnej, bezpieczeństwie, walce z nielegalną migracją i energetyce.



FOT. EAST NEWS

Na zaproszenie premiera Słowacji Roberta Fico w spotkaniu wzięli udział premierzy Polski, Czech i Węgier, a także kanclerz Austrii

Słowacja od 1 lipca br. sprawuje roczne przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej pod hasłem „V4- Silniejsza Europa". Na zaproszenie premiera Słowacji Roberta Fico w spotkaniu wzięli udział premierzy Polski – Donald Tusk, Czech – Andrej Babisz i Węgier Peter Magyar, a także kanclerz Austrii Christian Stocker.

Celem spotkania było omówienie kluczowych dla państw Grupy Wyszehradzkiej zagadnień z agendy unijnej: konkurencyjności, energetyki, migracji oraz w szczególności przyszłego budżetu UE na lata 2028–2034.

Przed posiedzeniem Rady Europejskiej

Spotkanie V4 plus Austria poprzedzi rozpoczynające się w czwartek nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli, właśnie ws. budżetu.

W sobotę szef Rady Europejskiej Antonio Costa zaproponował, by nowy budżet UE był o 10 proc. mniejszy w stosunku do pierwotnego projektu. Wydatki na rolnictwo pozostaną nietknięte. Costa chce jednak cięć w polityce spójności, z której finansowany jest rozwój regionów.

Ponadto Costa utrzymał poprzednie propozycje, by przekierować do unijnej kasy część dochodów ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla ETS, które obecnie trafiają do budżetów krajowych. Propozycja przewiduje ulgowy mechanizm dla części państw, w tym Polski.

Propozycja Costy ma być kompromisem pomiędzy oczekiwaniami płatników netto, tzw. grupy państw oszczędnych, domagających się cięć w budżecie (wśród nich jest Austria), a tymi państwami UE, które bronią funduszy na rolnictwo i regiony (tzw. grupa przyjaciół spójności, do której należą kraje V4).

Podczas wczorajszego szczytu premier Słowacji i kanclerz Austrii podpisali też memorandum w sprawie rozwoju transgranicznego. Jego celem jest poprawa połączeń transportowych między oboma krajami.

W ramach prezydencji w V4 Słowacja zorganizowała we wrześniu spotkanie premierów Grupy z Michealem Martinem, szefem rządu Irlandii, sprawującej przewodnictwo w Radzie UE i, w związku z tym, koordynującej prace nad przygotowaniem wieloletnich ram finansowych. Również rozmawiano wówczas o budżecie UE na lata 2028-2034.

Historia Grupy Wyszehradzkiej

Grupa Wyszehradzka to platforma współpracy Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Została zainicjowana na początku lat 90. (jeszcze przed rozpadem Czechosłowacji), jej zadaniem było pogłębianie współpracy zaangażowanych krajów w kwestii przystąpienia do Unii Europejskiej i NATO.

Po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie współpraca w ramach V4 uległa osłabieniu z powodu różnic między krajami w podejściu do wojny i Rosji. Po zmianie rządu na Węgrzech ten format współpracy ponownie zyskuje na znaczeniu. **PAP**

MEDJUGORJE

Zbezcześcił sanktuarium. Teraz przyznał się do winy

oprac. Alina Mazurska

Obywatel Polski Bartłomiej K. przyznał się wczoraj przed Sądem Bośni i Hercegowiny do podżegania do nienawiści na tle religijnym, rasowym i narodowym, dewastacji miejsc kultu religijnego oraz wywołania w lipcu pożaru w sanktuarium w Medjugorje.

Oskarżony przyznał się do wszystkich zarzutów wymienionych w akcie oskarżenia, w tym do umieszczenia obraźliwych napisów na symbolach religijnych oraz podpalenia ołtarza zewnętrznego przy kościele św. Jakuba.

Wymiar kary zostanie ustalony w późniejszym terminie. Od zatrzymania w lipcu mężczyzna przebywa w areszcie w Vojkovici na obrzeżach Sarajewa.

Według aktu oskarżenia w nocy z 27 na 28 lipca oskarżony umieścił obraźliwe hasła w języku bośniackim, angielskim i polskim na kilku symbolach religijnych w Medjugorje. Na posągu Matki Boskiej napisał „Diabeł w spódnicy" po angielsku i polsku, a na pozostawionym obok transparencie znalazły się imiona osób, które głosiły objawienia Matki Bożej w Medjugorje, oraz dopisek: „... to oszuści, mam dowody".

K. został też oskarżony o podłożenie ognia w pobliżu ołtarza zewnętrznego kościoła św. Jakuba.

Straty materialne oszacowano na ponad 130,7 tys. marek zamiennych (około 300 tys. zł). Za zarzucane mu czyny grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do ośmiu lat. **PAP**

eprasa.pl 077c62e1d5

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,06	4,45	4,83	5,32	2,55

DANE WG NBP Z DNIA 23.11.2026, G. 12:00

ZWIERZĘTA

Za chwilę w samej Warszawie może mieszkać 20 tys. dzików. 3 kroki mogą to zmienić

Mieszkają przy śmietnikach jak u siebie, czasem boję się wyjść z bloku na uczelnię – mówi Magda, studentka z Olsztyna. – Na Grochowie i Gocławku dziki można spotkać wieczorami i w środku dnia – relacjonuje mieszkaniec Warszawy.

Agata Wodzień-Nowak

Czuje niepewność, gdy wychodzi z córką na plac zabaw. Kierowcy skarżą się na dziki spacerujące po ulicach. „To ostatni moment, abyśmy zadali sobie pytanie, czy przestrzenie miejskie są dla ludzi, czy dla dzikich zwierząt", wskazuje Polski Związek Łowiecki.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Obecność dzików w miastach to nie tylko problem bezpieczeństwa, ale także szkód materialnych

Mały dzik jest uroczy i dostaje kanapkę, ale gdy dorośnie budzi strach i nadal chce jeść

Małe zwierzęta nas rozczulają i często włącza się chęć pomocy, zaopiekowania. Tymczasem ta pomoc nie zawsze jest potrzebna i wskazana. Co roku powtarzają to leśnicy: gdy znajdziemy młode dzikie zwierzęta w lesie, np. sarenki, lisy czy dziki, nie znaczy, że skoro przez chwilę są same, zostały porzucone.

To samo dotyczy dokarmiania. Jeśli młode przyzwyczai się do otrzymywania gotowego posiłku, dlaczego ma polować albo szukać jedzenia w runie leśnym? Dzik, bo to ten gatunek stał się uciążliwy dla mieszkańców miast, gdy dorośnie, zostaje w otoczeniu z darmową stołówką. Przechadza się po parkach i osiedlach, sprawdza, co zostawiliśmy w niedomkniętym pojemniku na odpady.

Dziki w miastach? Sami jesteśmy sobie winni. Z naszymi osiedlami wdzieramy się do czyjegoś domu

Olsztyn, Gdynia, Szczecin, Kraków, Lublin czy szczególnie głośna ostatnio Warszawa to tylko kilka przykładów miast, które mają problem z obecnością dzików na osiedlach mieszkalnych czy drogach w miastach. Problem istnieje nie od dziś, jednak jest coraz bardziej uciążliwy. Skąd się wziął?

– Sprawa jest złożona, bo odpowiada za to między innymi urbanizacja, czyli zwiększona ilość zabudowy, nasze rozrastające się miasta i osiedla podmiejskie. Zabieramy poniekąd naturalne środowisko zwierzętom – tłumaczy Wojciech Młynarek, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

Również drugi powód przenoszenia się dzików do miast leży po stronie człowieka.

– Ludzie po prostu dokarmiają dziki, wyrzucają resztki spożywcze. Po co w takiej sytuacji dzik ma się męczyć, szukać w lesie naturalnego pokarmu, jak dostaje gotową karmę od człowieka.

W rejonie Kujaw i Pomorza, podobnie jak już w całej Polsce, dziki pojawiają się nie tylko w uprawach rolniczych, ale i na terenach zurbanizowanych, np. we Włocławku.

Jak reagować, gdy spotkamy dzika na swojej drodze?

Dziki można spotkać w parkach, na osiedlach przy śmietnikach czy w drodze do pracy i szkoły. Jaka reakcja na takie zwierzę będzie błędem?

– Trzeba być bardzo ostrożnym, uważnym, bo to jest zwierzę dzikie i nigdy nie wiemy, jak zareaguje, czy się nie wystraszy, czy nas nie zaatakuje, czy nie będzie chroniło pasiaków, czyli prosiąt. Wtedy ta sytuacja jest bardzo niebezpieczna i dzik może człowieka zaatakować. Dlatego byłbym bardzo ostrożny, nie podchodził. Zalecam omijać dalekim łukiem takie zwierzęta, pozwolić im przemieścić się, opuścić teren – mówi Wojciech Młynarek.

Bywa, że dziki pojawiają się na naszej posesji. Kogo zawiadomić?

– Za zwierzęta dzikie czy za porządek w gminach odpowiadają gminy. Czyli najlepiej powiadomić zespół zarządzania kryzysowego, do którego dana miejscowość jest przypisana.

Myśliwi również podpowiadają, co zrobić, gdy spotkamy dzika w mieście:

- nie podchodź do zwierzęcia i nie rób mu zdjęć,
- nie wykonuj nagłych ruchów, nie krzycz,
- prowadź psa na smyczy, blisko siebie.

PZŁ sugeruje, co możemy zrobić, aby ograniczać liczbę dzików w swoim mieście.

- Po pierwsze, nie powinniśmy dokarmiać dzików, kotów, ptaków i innych zwierząt w otwartej przestrzeni.
- Po drugie, zamykajmy pojemniki na śmieci,
- Po trzecie, zgłaszajmy każdą obecność dzików służbom miejskim lub pod numerem 112.

Odstrzał dzików ma rozwiązać problem ich nadmiernej obecności

Głośno jest o dopuszczonym odstrzale dzików na terenie Warszawy, ale nie tylko tu do niego dochodzi. Odstrzały są prowadzone regularnie, także poza weterynarią.

– My jako weterynaria wchodzimy dopiero w momencie, gdy mamy strefy związane z afrykańskim pomorem świń. Natomiast jeżeli jest to sytuacja normalna, odpowiada wójt, burmistrz czy włodarz danego miejsca poprzez wydanie decyzji nakazującej właśnie albo odstrzał redukcyjny, albo odłowy takich dzików. Do działania przystępują myśliwi, bądź też uprawnione zespoły czy służby.

Inwentaryzacja dzików jest przeprowadzana mniej więcej w okresie marzec/kwiecień i na podstawie danych od kół łowieckich bazuje weterynaria, żeby obliczyć, ile dzików musi na przykład odstrzelić w odstrzale sanitarnym czy w odstrzale planowym. Również na tej podstawie wylicza, ile musimy prób pobrać na badania w kierunku chorób zakaźnych.

Przyjęta we wrześniu 2026 r. przez Sejmik Województwa Mazowieckiego uchwała dopuszczająca odstrzał dzików na terenie Warszawy wywołała spór między władzami stolicy a częścią środowiska naukowego. Samorząd przekonuje, że nowe przepisy mają pomóc w eliminowaniu zwierząt stwarzających zagrożenie dla mieszkańców i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Krytycy zwracają jednak uwagę, że uchwała nie określa limitu odstrzału, a zastosowane w niej kryteria są na tyle szerokie, że mogą umożliwić znacznie większą redukcję populacji dzików, niż deklarują urzędnicy.

Stolica podoba się nie tylko turystom. Dziki też polubiły Warszawę i mieszkają coraz liczniej

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Jeleniej Górze opublikował post, w którym zwraca uwagę na problem. Zauważa, że populacja dzików bardzo szybko rośnie, a zwierzęta coraz śmielej wkraczają głęboko w zurbanizowane tereny w wielu regionach kraju. Widać je na drogach, gdzie powodują duże zagrożenie komunikacyjne.

W samej Warszawie liczba zgłoszeń dotyczących uciążliwej obecności dzików w 2024 r. wyniosła 5 128, w 2025 r. już 8 809, a we wrześniu 2026 roku liczba ta przekroczyła 15 000! Myśliwi szacują, że za rok, jeżeli nie zostaną podjęte systemowe działania, zgłoszeń dotyczących groźnych dla ludzi sytuacji z udziałem dzików w stolicy będzie prawdopodobnie nawet 20 000!

W informacji myśliwych wynika, że liczba interwencji medycznych wynikających z kontaktu człowieka z dzikiem wzrasta. Tylko w tym roku w Warszawie doszło już do 160 ataków dzików na ludzi, w efekcie których kilka osób doznało bardzo ciężkich obrażeń.

To ostatni moment, abyśmy zadali sobie pytanie, czy przestrzenie miejskie są dla ludzi czy dla dzikich zwierząt. Sytuacja jest trudna i z każdym miesiącem będzie trudniejsza, gdyż dziki szybko się rozmnażają, przyrost populacji może sięgać nawet 300 proc. rocznie – mówi cytowany przez PZŁ w Jeleniej Górze Zbigniew Michalik, kierownik Wydziału Gospodarki Łowieckiej Biura Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego.

Obowiązujące w Unii Europejskiej przepisy związane ze zwalczaniem ASF (afrykańskiego pomoru świń) nie pozwalają na przenoszenie dzików w inne miejsca. W praktyce oznacza to, że samorządy i służby mają do dyspozycji dwa rozwiązania służące ograniczaniu liczebności tych zwierząt: odstrzał redukcyjny albo odłów zakończony ich uśmierceniem.

Zdaniem ekspertów długofalowo najskuteczniejsze są jednak działania systemowe i prewencyjne, obejmujące m.in. odpowiednie zarządzanie przestrzenią miejską oraz edukację mieszkańców w zakresie ograniczania kontaktów z dzikimi zwierzętami.

eprasa.pl 077c62e1d5

HANDEL

Reklama umarła ze strachu. Sztuczna inteligencja tylko wystawiła akt zgonu

Jest coś głęboko ironicznego w tym, że branża reklamowa, która przez ponad sto lat opowiadała światu o sile kreatywności, odwagi, intuicji, łamaniu schematów i stawianiu się „świętościom", z tak wielkim entuzjazmem przyjęła technologię, której istotą jest wyszukiwanie schematów, porządkowanie ich i odtwarzanie w coraz bardziej wydajnej, ale cholerycznie powtarzalnej formie. Sztuczna inteligencja nie zabiła – jak przypuszczano – reklamy telewizyjnej. Zamieniła ją w mdłą, tanią, nudną sieczkę-zombie. Wyłącz intelekt, włącz telewizor.

Paweł Zielewski

Sztuczna inteligencja nie zniszczyła wielkiej reklamy telewizyjnej tak samo jak serwisy streamingowe nie zabiły – przynajmniej do tej pory, ku rozpaczy analityków rynku mediów – telewizji linearnej. Sztuczna inteligencja zniszczyła coś innego: kreatywność branży reklamowej, której fundamentem jest prowokacja, czasem ryzykowna, ale zawsze – choć to „tylko reklama" – budząca emocje od niekłamanego podziwu po niekłamana odrazę.

Kiedy modele generatywne pojawiły się na rynku, wielka reklama telewizyjna – jak grzmieli wszyscy święci analitycy – była już w odwrocie. Ale to nie jest tak, że AI jest odpowiedzialna za zanik kreatywności. AI przyśpieszyła raka, który toczył branżę od lat – raka stopniowej rezygnacji z kontrowersji, ryzyka, zapuszczania się w rejony, gdzie wierzono, iż odbiorca jest kimś więcej, niż tylko konsumentem, którego trzeba nauczyć wyłącznie rozpoznawania konkretnego logo jak jakiegoś – za przeproszeniem – reklamowego psa Pawłowa.

Płyn na usunięcie pryszcza i emocji

Wystarczy dziś obejrzeć blok reklamowy dowolnej stacji telewizyjnej. Niezależnie od tego, czy reklamowany jest bank, firma ubezpieczeniowa, operator komórkowy, sieć handlowa, samochód czy lek bez recepty, widz otrzymuje zasadniczo tę samą bajkę: w elegancko urządzonych wnętrzach – koniecznie białych – pojawiają się atrakcyjni ludzie (zwykle ubierający sie na biało) i rozwiązują problemy codzienności w postaci pryszcza albo brudnego kranu (a w ogóle jak to możliwe mieć tak zapaskudzony kran w tak pięknie wysprzątanej, sterylnej kuchni?). W tle rozbrzmiewa muzyka wywołująca bezpieczne emocje, a narrator zapewnia o jakości, zaufaniu, innowacyjności, odpowiedzialności, dbaniu, spokoju i powszechnej szczęśliwości. Wystarczy tylko kupić płyn na pryszcza.

Nie ma konfliktu, ryzyka, napięcia, prowokacji, nie ma nawet cienia jakiejkolwiek intelektualnej zagadki ni czegokolwiek, co zmuszałoby odbiorcę do mglistego wysiłku. Jest za to procesja komunikatów administracyjnych, których jedyną zaletą – bo to zaleta w dzisiejszych rozedrganych czasach – jest to, że nie wywołują żadnych emocji. Ani o odbiorcy, ani tym bardziej w jakichś działach prawnych, PR, public affairs, zarządzania komunikacją korporacyjną czy kryzysową. Bo do jakiej reakcji może zmusić bezkształtny, bez smaku, lepki kleik?

Do tego została sprowadzona dziś reklama, obraz, o towarzyszącym mu dźwięku nie wspominam. A przecież przez dziesięciolecia reklama telewizyjna funkcjonowała jako jedno z najbardziej fascynujących laboratoriów współczesnej kultury masowej. Najlepsze kampanie nie ograniczały się do sprzedaży produktów, ba – w ogóle pomijały fakt, że jakiś produkt w swej fizycznej formie istnieje. Reklamy prowokowały debaty, gorszyły, wywoływały oburzenie, czasem balansowały na granicy dobrego smaku, czasem ją przekraczały, ale zawsze – zawsze – zmuszały odbiorców do reakcji i interpretacji, wręcz miały ambicje intelektualnego uwodzenia. I właśnie dlatego zostawały w pamięci, są w niej obecne i dziś. Przynajmniej w pamięci towarzystwa z okolic mojego PESELA.

Historia to historia, nie storytelling

Współczesna branża marketingowa i reklamowa uwielbia opowiadać o storytellingu, doświadczeniach i zaangażowaniu odbiorcy. Problem polega na tym, że wiele współczesnych kampanii wykorzystuje te pojęcia w sposób całkowicie powierzchowny. Kiedy ogląda się najbardziej znane reklamy z – dajmy na to – przełomu wieków i porównuje je z dominującymi dziś wzorcami komunikacji, trudno oprzeć się wrażeniu, że nastąpiło gigantyczne cofnięcie się do estetycznej i intelektualnej przeciętności.

Dziś prawdopobnie nikt nie odważyłby się pójść ścieżką prowokacji, która zaowocowała reklamą „1984" Apple. Kojarzysz ją, Szanowny Czytelniku? Jeśli nie – jest na YouTube.

W spocie nie sprzedawano komputera, widz oglądał dystopijną wizję totalitarnego społeczeństwa inspirowaną powieścią Orwella. Zamiast prezentacji produktu otrzymywał polityczną metaforę. Zamiast listy koordynatów i informacji o pamięciach, procesorach i innych drobiazgach otrzymywał opowieść o wolności i buncie przeciwko dominacji – ówczesnej – IBM i jego klonów. Ale ta reklama żądała od widza czegoś więcej – wiedzy, znajomości Orwellowskiego świata, rozumienia symboliki totalitaryzmu, umiejętności interpretowania obrazu. Nikt tego nie podawał na tacy.



FOT. WOJCIECH WILCZYŃSKI

Kabaret Mumio jest twarzą jednej z najbardziej rozpoznawalnych kampanii reklamowych w historii polskiej reklamy. Absurd, kreatywność, ironia, żart – co z tego pozostało w dzisiejszych produkcjach z bloków reklamowych? Kopytko.

Dziś? Podobna wizja od razu by zdechła już podczas pierwszej rundy badań fokusowych, ponieważ – idę o zakład – część, większość respondentów uznałaby ją za zbyt trudną, niejednoznaczną, a w ogóle to dlaczego tam nie ma produktu?

Nikomu już nie przychodzi do głowy, że widz jest istotą inteligentną i zaangażowanie tej inteligencji ostatecznie wyjdzie marce/produktowi/logo na dobre? Naprawdę?

Płyn na pryszcza w otoczeniu białych ścian i mebli jest miły i bezpieczny. Co z tego, że nikt go nie zauważa?

Reklamą prosto między oczy

Inny przykład. Seria reklam Benettona – dziś trudno wskazać kampanię, która w globalnej skali wywołałaby tyle sporów natury etycznej i estetycznej. W reklamach firmy pojawiali się umierający na AIDS David Kirby, amerykański aktywista na rzecz walki z AIDS, otoczony rodziną przypominającą kompozycyjnie Pietę Michała Anioła, więźniowie oczekujący na wykonanie kary śmierci, ofiary konfliktów zbrojnych, uchodźcy, noworodki tuż po porodzie oraz symbole rasowych i politycznych napięć. Przecież to się nie mieści w najbardziej nawet liberalnych ramach współczesnego, poprawnopolitycznie szantażowanego, dialogu.

A nie o reklamę chodziło. Problem był brutalnie prosty: czy firma sprzedająca swetry (swetrów w reklamach nie było, żeby nie było) ma prawo wykorzystywać śmierć, chorobę i cierpienie jako narzędzia komunikacji?

Nie.

Albo tak.

Drugą odpowiedź wybierali ci, którzy nagle, właśnie dzięki tym kampaniom, po raz pierwszy zetknęli się z problemem AIDS, rasizmu czy kary śmierci. Komunikat, który miał sprzedać sweter odzierał odbiorcę z jego konsumpcyjnego samozadowolenia.

Zresztą spór o Benettona trwa do dziś.

Albo z innej beczki. Kojarzysz, Szanowny Czytelniku, spot pod tytułem Cog stworzony dla Hondy? To nie jest reklama samochodu – przez prawie dwie minuty części samochodu uruchamiają kolejne reakcje łańcuchowe, a widz sam musi zrozumieć, że obserwuje metaforę perfekcyjnej współpracy wszystkich elementów. To bardziej eksperyment filozoficzny (zrozumie czy nie?), niż klasyczna reklama. Nie wierzysz? Idź na YouTube.

Albo taki Surfer – reklama dla Guinessa, która przez większość czasu wygląda jak film poetycki. Widz obserwuje surferów czekających na idealną falę, słyszy metaforyczną narrację i ogląda surrealistyczne obrazy białych koni wynurzających się z oceanu, by dopiero po czasie zorientować się, że to metaforyczna opowieść o cierpliwości wymaganej przy nalewaniu piwska.

Brytyjska reklama „Gorilla" marki Cadbury poszła jeszcze dalej. Przez większą część spotu widz ogląda goryla siedzącego przed zestawem perkusyjnym. Nie ma czekolady. Nie ma produktu. Nie ma promocji. Nie ma najmniejszego logicznego uzasadnienia tego, co oglądamy. Jest natomiast narastające napięcie prowadzące do słynnego solo Phila Collinsa. Jest na YouTube.

Dzisiejsi „twórcy" zachowują się, jakby największym zagrożeniem dla skuteczności komunikacji była konieczność myślenia, a wszystko, co wymyka się dosłowności płynu na pryszcza jest z gruntu obarczone ryzykiem wywalenia za drzwi przez klienta zlecającego kampanię.

Widz nie jest intelektualnie chromy

Reklama nie jest już – z naprawdę drobnymi wyjątkami – kinem. Nie jest też już wydarzeniem, na premierę którego się czeka i które zostaje później poddawane dogłębnej analizie przez media. Nie ma powodu, by po bloku reklamowym pochylić się nad symboliką i przesłaniem emocjonalnym, bo nie ma ani przesłania, ani emocji.

Coraz mniej firm, które są skłonne do podjęcia ryzyka, a już na pewno nie na skalę, na jaką poszło Nike w 2018 roku z kampanią z Colinem Kaepernickiem, która wywołała jedną z największych politycznych burz w historii marketingu. Gwoli przypomnienia: Kaepernick, gwiazda futbolu amerykańskiego z San Francisco 49ers, w 2016 roku zaczął klękać przed meczami w geście protestu przeciwko brutalności policji wobec czarnoskórych Amerykanów. Wyleciał za to z drużyny, ale Nike uczyniło go sztandarową postacią kampanii w 30-lecie hasła „Just do it" z nowym hasłem „Uwierz w coś. Nawet jeśli oznacza to poświęcenie wszystkiego". Ci którzy nie pamiętają, mogą sobie spokojnie wyobrazić burzę, jaka przeszła nie tylko przez Stany. Z jednej strony zarzuty o ideologizowanie sportu, z drugiej pochwała za odwagę. Z trzeciej... 30-proc. wzrost sprzedaży Nike.

eprasa.pl 077c62e1d5

PROGRAMOWO



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kornel nachodzi Ewę w szkole, żądając, by została w „Szoku". Wściekły po odejściu kolejnego pracownika Modrzycki robi partnerce wymówki, ale ostatecznie sytuacja zmienia się w niespodziewanym kierunku. Tymczasem Ignacy przedstawia Asię Madzi, która zaprasza ją do współpracy i udziału w pokazie mody.

Z kolei Broda prosi Natalię o pomoc w potajemnym zleceniu badań DNA, podczas gdy niepokojący się o psychikę Darii Marcin rozpoczyna z nią nowe śledztwo w sprawie zabójstwa Bogumiła Krapika.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Olek zostaje aresztowany, przerażona Aneta jest bliska załamania, zwłaszcza że w pracy musi dodatkowo stawić czoło złośliwym komentarzom kolegów. A gdy wieczorem lekarka wraca w końcu do domu, w mieszkaniu czeka na nią „zaprzyjaźniony" gangster – Wójcik.

Kasia spotyka się z Jakubem i wyznaje, że miała z Sowińskim romans. Dodaje, że dyrektora mógł zabić z zazdrości Mariusz. Dziewczyna wręcza kopertę.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Roman pyta Kamila, czy leki na potencję mogą zabić. Zaskoczony syn potwierdza, że przy zaburzeniach krążenia mogą być one groźne – prosi ojca o ostrożność! Niebawem Roman pojawia się na Wspólnej z mężczyzną, który kiedyś oczerniał Dorotę. Hoffer urządza przed Włodkiem konfrontację, po czym wydaje wyrok – Zakrzewska zabiła męża! Syn zmarłego to potwierdza!!!

Monika z Żanetą mają dobre wieści dla pani Janiny – jej wnuczka chce się znowu z nią spotkać. Cieślikowa radzi sąsiadce, żeby powiedziała Dianie, że jest jej babcią. Jednak podczas spotkania z dziewczyną starszej pani... brakuje odwagi! Tymczasem do mieszkania Janiny włamuje się czyściciel kamienic ze swoimi zbirami. W środku czeka na nich... aspirant Klusek! Lew bierze na siebie zbyt wiele?! Weronika zgadza się na wyjazd do sanatorium, żeby ukochany się o nią nie martwił. Lew jest wykończony – nocami przygotowuje dokumenty na konkurs wicedyrektora szpitala. Oriana zauważa rozkojarzenie i zmęczenie Nalepy, ale on udaje twardziela – nic mu nie jest! Warska się niepokoi – jutro Lew ma przeprowadzić skomplikowaną operację...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Szymon zgłasza swoje zdjęcia na wystawę o obliczach radości. Zachwycona właścicielka galerii proponuje mu udział w kolejnej wystawie, która odbędzie się w Madrycie... za pół roku. Szymon odmawia – dla niego to nierealny termin. Jest jednak dumny z sukcesu i jedzie do Marty, by go uczcić. Na miejscu zastaje ją roześmianą w towarzystwie Łukasza...

Do mieszkania Florka wprowadza się jego ojciec. Przechodzi kłopoty małżeńskie, ale nie zamierza się synowi nic tłumaczyć. Zamiast tego stawia mu wyzwanie – jeśli Florian chce, by ojciec był z niego dumny, ma bez niczyjej pomocy zdobyć jedyne miejsce na rezydenturze chirurgii w We--Medzie. Okazuje się jednak, że na to samo miejsce startuje Filip. Który z nich wygra wyścig? Po tym, co zrobił Maciek, Marysia i Kinga nie potrafią już ze sobą rozmawiać. Obie są wstrząśnięte, ale Kinga naturalnie próbuje bronić syna.



G. 20:30

Słoneczna. Poza ciszą

TVP 1

Mieszkańcy Pułtuska gromadzą się, by pożegnać Dawida podczas uroczystości pogrzebowych. Wśród żałobników nie brakuje osób, które obarczają Lenę odpowiedzialnością za jego śmierć.

Zaniepokojeni rodzice namawiają dziewczynę do powrotu do Krakowa, jednak ona nie zamierza wyjeżdżać. Zamiast tego przyjmuje propozycję Marii i postanawia zamieszkać razem z nią. Ojciec Dawida nie potrafi pogodzić się z utratą jedynego syna. To dla niego cios.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Podczas gdy lekarze rozwiązują kolejne medyczne zagadki i walczą o życie młodego pacjenta po przedawkowaniu, na SOR trafia córka Kaśki wyłowiona z basenu. Dramatyczna akcja ratunkowa uruchamia lawinę emocji i prowadzi do odkrycia sekretu z przeszłości, który może odmienić życie Piotra i Kaśki.

Skomplikowana relacja właśnie Kaśki i Piotra może się odbić różnie na pracy całego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Co z tego wyjdzie?

eprasa.pl 077c62e1d5

KRZYŻÓWKA NR 181

Poziomo:

1) ozdobny splot inicjałów,
5) dżinsowe spodnie robocze na szelkach,
9) Tokarczuk, noblistka,
10) pojedyncza klatka filmu,
12) paragon z bloczka kasowego,
14) iluzja, mrzonka,
15) często wykonywana na czarno,
17) wgłębienie w murze lub wolne miejsce na rynku,
18) legendarny założyciel pierwszej polskiej dynastii,
21) budynek pełen uczniów i nauczycieli,
23) rasowe konie gorącokrwiste,
28) dramat wojenny z Samuelem L. Jacksonem i Tommym Lee Jonesem,
29) gwałtowne załamanie krążenia lub nagły kryzys,
32) nicość, brak istnienia,
36) najdłuższy równoleżnik,
37) kręci się na dziobie samolotu,
38) najwyższy punkt na niebie, nad głową obserwatora,
39) francuski kurort na Lazurowym Wybrzeżu,
40) letni brąz na skórze.

Pionowo:.

1) dawny kaszubski rybak zrzeszony w spółce,
2) świat roślin i zwierząt,
3) mały pojazd wyścigowy,
4) Aldo, włoski premier zabity przez Czerwone Brygady,
5) rzeczywiste wydarzenie,
6) głośny thriller Romana Polańskiego z 1966 roku,
7) wielki tłum ludzi, mrowie,
8) Krasicki, poeta i autor bajek,
11) wygodny strój sportowy,
13) przyrząd do mierzenia masy lub znak zodiaku,
16) peklowana i wędzona wieprzowina,
19) Kwiatkowska lub Santor,
20) dawne futrzane okrycie wierzchnie,
22) słona kropla z oka,
24) w portfelu Brazylijki,
25) grube placki z mąki gryczanej,
26) ubarwienie sierści konia,
27) kierunek wyznaczany przez ciężarek na sznurku,
29) przerażenie, wielki strach,
30) uroczysty taniec dworski,
31) uroczysty dzień wolny od pracy,
33) siostra Antygony z mitologii greckiej,
34) człowiek bardzo zamożny,
35) ludowy taniec śląski.

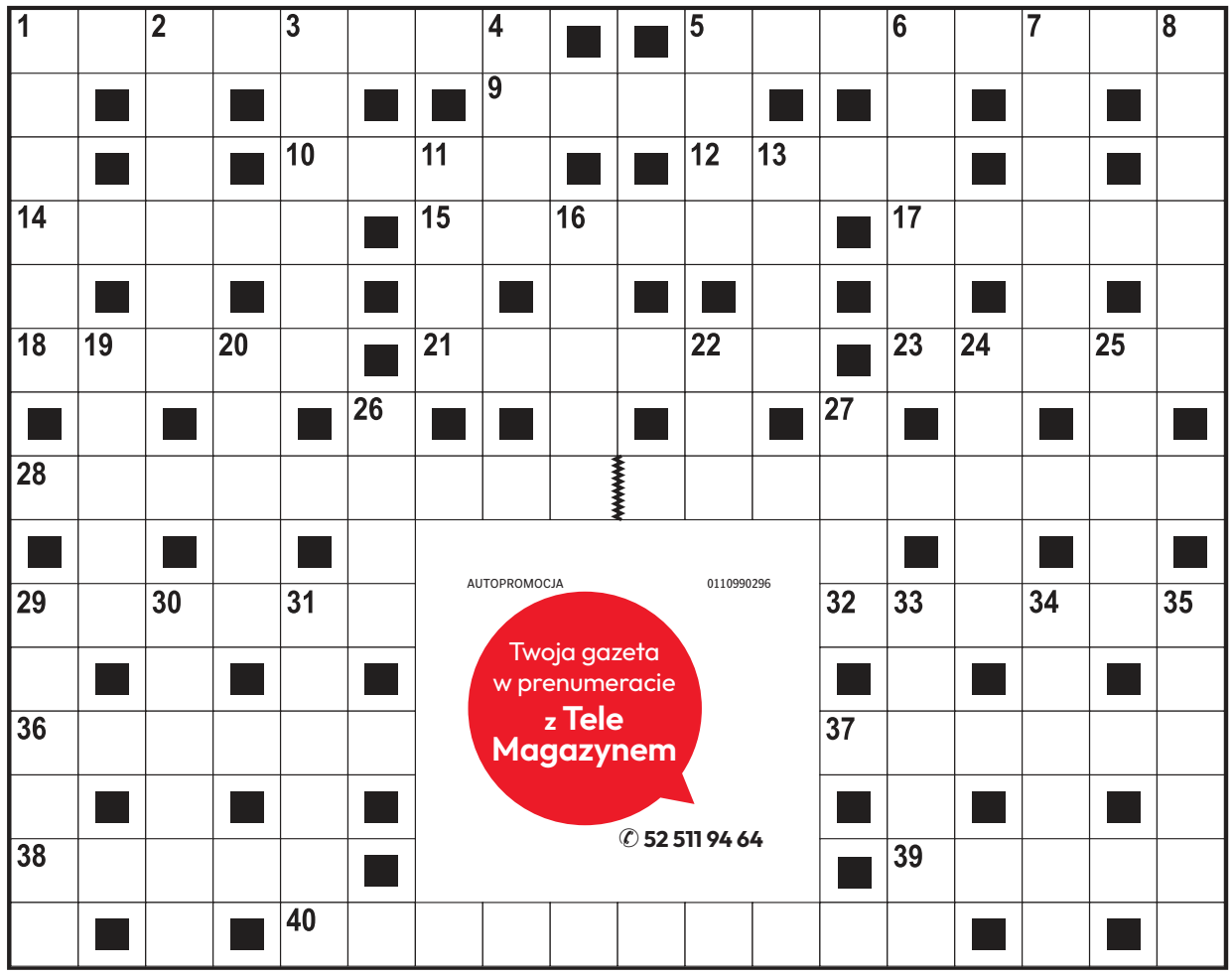

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 180

K	■	A	■	S	A	N	T	A	C	L	A	R	A	■	T	■	P	
L	I	N	I	A	■	I	■	T	■	■	L	■	P	E	R	Ł	A	
A	■	A	■	B	I	E	Ł	U	C	H	A	■	T	■	A	■	E	
M	A	N	G	O	■	M	■	■	A	■	S	T	E	M	P	E	L	
R	■	K	■	T	■	K	U	B	R	A	K	■	K	■	E	■	L	
A	M	E	R	Y	K	A	N	■	■	Z	A	S	A	D	Z	K	A	
■	I	■	E	■	L	■	I	N	R	O	■	T	■	R	■	I	■	
G	Ę	S	T	W	I	N	A	■	■	T	E	R	M	O	F	O	R	
■	T	■	R	■	P							O	■	P	■	S	■	
Z	A	Ł	O	G	A							P	E	S	T	K	A	
A	■	A	■	R	■							■	K	■	R	■	R	
P	O	Z	N	A	Ń							P	O	D	I	U	M	
A	■	A	■	J	■							■	N	■	U	■	A	
S	E	R	C	E	■							■	O	D	M	Ę	T	
Y	■	Z	■	K	A	R	D	I	O	G	R	A	M	■	F	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

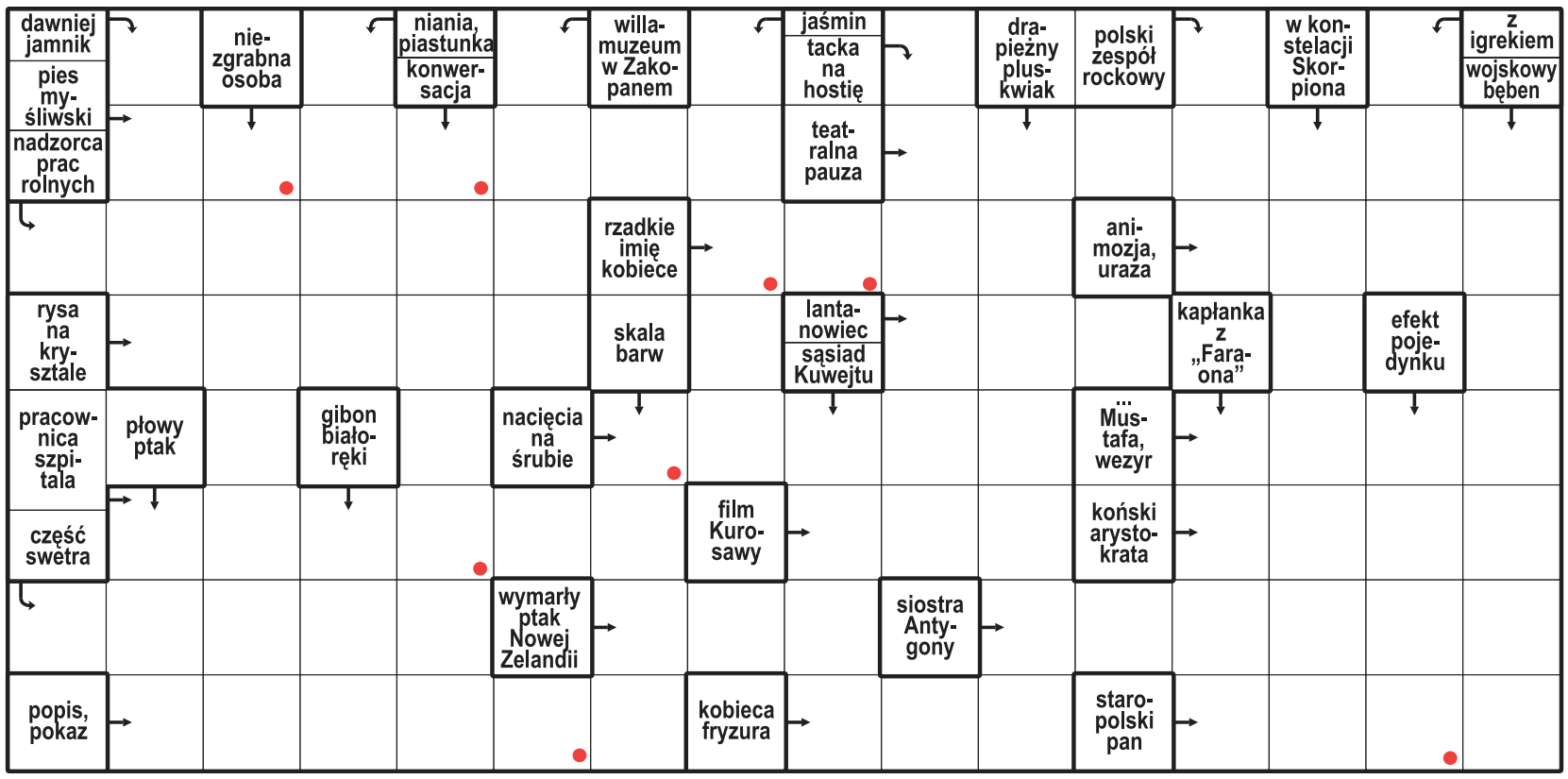

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYGODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Mgła skrywa trop. Horoskop dzienny radzi zaufać przeczuciu. Wieczór odsłoni ważny znak dla Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cień prowadzi powoli. Nie śpiesz się, bo horoskop na dziś mówi, że sekret ukaże właściwy kierunek jutro.

Baran (21.03 - 19.04)
Szept z oddali niesie odpowiedź. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że rozmowa otworzy drzwi do tajemnicy.

Byk (20.04 - 20.05)
Fale intuicji rosną cicho. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zostawi ślad, który połączy fakty i sny.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Blask gwiazdy miga nad Tobą. Horoskop na dziś mówi, że odważny krok przybliży ukryty cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Nieznany uśmiech odmieni nastrój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że w tle dojrzewa szansa warta uwagi.

Lew (23.07 - 22.08)
Nocny symbol powróci we śnie. Horoskop dzienny to wskazówka, by odczytać go – zobaczysz więcej niż inni.

Panna (23.08 - 22.09)
Daleki błysk przyniesie natchnienie. Horoskop na dziś podpowiada podążać za nim, nawet jeśli milczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Zagadka nabiera kształtu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały szczegół skieruje Cię w dobrą stronę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kamień milczy, lecz skrywa wskazówkę. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwość odkryje to, co ukryte.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Przypadek okaże się znakiem. Horoskop na dziś mówi, że zbiegi okoliczności wskażą ukryty sens zdarzeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Miękki szmer prowadzi ku odkryciu. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać emocjom.

eprasa.pl 077c62e1d5

WYROK

Więzienie za dwie śmierci po wypadku w Toruniu

Marek Nienartowicz

Na dwa lata i osiem miesięcy więzienia został skazany Bartosz L. W lipcu obecnego roku spowodował na ulicy Poznańskiej w Toruniu wypadek, w którym zginęły dwie osoby. Wyrok nie jest prawomocny.

Chodzi o wypadek z 12 lipca. Seat Cordoba prowadzony przez 25-letniego Bartosza L. uderzył w drzewo rosnące przy jezdni ulicy Poznańskiej. Wypadku nie przeżyli dwaj pasażerowie samochodu: 40- i 23-letni mężczyźni. Inny pasażer odniósł "średni uszczerbek na zdrowiu".

Bartoszowi L. nic poważniejszego się nie stało. Przyznał się, że zasnął za kierownicą. Badania krwi wykazały, że był pod wpływem narkotyków. Kierowca i pasażerowie Seata wracali przez Toruń z imprezy - jechali do Rypina.

Prokuratura Rejonowa Toruń - Wschód postawiła Bartoszowi L. przede wszystkim zarzut spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Grozi za to od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności. Prokuratura domagała się dla Bartosza L. czterech lat więzienia i zakazu prowadzenia pojazdów przez sześć lat.

Wyrok dla Bartosza L. zapadł przed Sądem Rejonowym w Toruniu we wtorek 17 listopada.

Sędzia Sławomir Więckowski skazał go na dwa lata i osiem miesięcy więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez pięć lat oraz konieczność zapłaty nawiązki dla rodzin ofiar.

Wyrok jest nieprawomocny - niższy od oczekiwanego przez prokuraturę. Ta być może się od niego odwoła.

- Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Sąd miał na względzie postawę pokrzywdzonych. Kara jest adekwatna do stopnia winy sprawcy - mówił sędzia Sławomir Więckowski, cytowany przez Radio PiK.

Wspomnieni pokrzywdzeni to mężczyzna ranny w wypadku oraz rodziny tych, którzy go nie przeżyli. Nie zgłosili oni pretensji do Bartosza L.

Bartosz L. do czasu uprawomocnienia się wyroku przebywa na wolności. Obowiązuje go dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Przypomnijmy, że w sprawie wypadku na ulicy Poznańskiej z 12 lipca toczy się jeszcze jedno postępowanie. Dotyczy narkotyków, które policjanci znaleźli w rozbitym na drzewie Seacie.

©℗



FOT. PSP

Tak wyglądało miejsce wypadku przy ul. Poznańskiej w Toruniu, do którego doszło 12 lipca br. Wypadku nie przeżyli dwaj pasażerowie samochodu

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011616931

„Wielką miłością nas kochałeś i będziemy ją czuć na zawsze.
Ci, których kochamy, nie odchodzą. Idą obok nas każdego dnia".

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 listopada 2026 roku po krótkiej chorobie
zasnął w Bogu opatrzony sakramentami
Mój Kochany Mąż, Nasz Kochany Tata, Teść i Dziadek

ś†p

Stefan Heise

lat 89

Pogrzeb wraz z Mszą Świętą poprzedzony modlitwą różańcową (godz. 11.00)
odbędzie się w dniu 25 listopada 2026 roku o godz. 11.30
na Cmentarzu Parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Rynkowskiej 5 w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona i wdzięczna za Jego życie
Żona oraz Syn z Żoną i Dziećmi

0011617184

Pani

Jolancie Lubawie

Kierownikowi pracowni krawieckiej
Naszej Koleżance

wyrazy szczerego współczucia
po stracie

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Opery Nova w Bydgoszczy

0011617011

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21.11.2026 r. zmarł
nasz kochany Mąż, Tata, ukochany Teść, najlepszy Dziadek,
wspaniały Nauczyciel i cudowny Człowiek

ś†p

Czesław Stocki

lat 79

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia 25.11.2026 r. o godz. 11.00
na cmentarzu parafialnym przy ul. Tańskich - Prądy.
Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 10.30.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011616847

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 listopada 2026 r. odszedł od nas
Najukochańszy Mąż, Tatuś, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Henryk Jabłoński

lat 78

Pogrzeb poprzedzony Mszą św. odbędzie się
w środę, 25 listopada 2026 r. o godz. 10:30
na cmentarzu parafii Św. Stanisława B. i M.
przy ul. Kaplicznej – Sierniczek w Bydgoszczy.
(Modlitwa różańcowa odprawiona zostanie o godz. 10:00)

Pogrążona w smutku
Rodzina

eprasa.pl 077c62e1d5

Sport

Żużel. Junior Antoni Kawczyński przedłużył umowę z Pres Toruń o kolejne trzy lata. W Bydgoszczy Polonia dopełniła formalności z trenerem - na stanowisku zostaje Dariusz Śledź

KRÓTKO



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Toruninanie kontynuują świetną passę w THL

Hokej

Torunianie bez strat

KH Energa Toruń - Polonia Bytom 4:0 (1:0, 2:0, 1:0)
Bramki: 1:0 Niemi - Peltola, Arrak (7:00), 2:0 Brandhammar - Hanzawa, Larionovs (22:21), 3:0 Kolesnikow - Syty (33:50), 4:0 Arrak - Ossipow, Niemi (59:39)
KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Brandhammar, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - M. Kalinowski, Wilczok, Cybulski, Smal, Fraszko.

To było spotkanie w ramach 21. kolejki Tauron Hokej Ligi.
Torunianie wygrali dwa poprzednie starcia z Polonią Bytom i byli także faworytem trzeciego. Wywiązali się z tej roli doskonale. Tym razem trener Sami Hirvoven miał do dyspozycji niemal wszystkich graczy po chorobach i kontuzjach, zabrakło jedynie Kamila Kalinowskiego.
Od początku gospodarze dyktowali warunki gry, ale mieli problemy ze skutecznością. Po jednym goli zdobyli na początku pierwszej i drugiej tercji. Potem liczebną przewagę wykorzystał Wiaczesław Kolesnikow, który wcześniej zmarnował bodaj najwięcej okazji z toruńskich napastników. Wynik w końcówce ustalił Robert Arrak.
Po tej wygranej bez strat punktowych i goli toruński zespół umocnił się na pozycji wicelidera. Energa zgromadziła 44 punkty, ale aż 10 „oczek" traci do prowadzącego GKS Tychy. Z kolei nad trzecią Unią Oświęcim ma zaledwie dwa punkty przewagi.
Kolejny mecz KH Energa rozegra już we wtorek, awansem wtedy zmierzy się na wyjeździe z GKS Katowice. Początek o godz. 18.30. Potem w weekend kolejne dwa wyjazdy do Krakowa i Sanoka. Także we wtorek, ale o godz. 18 rozegrany zostanie mecz o Superpuchar Polski, w którym zagrają GKS Tychy i JKH GKS Jastrzębie. **JP, DK**

Siatkówka

W lidze było już zupełnie inaczej niż w pucharze

Fort Poznań - CUK Anioły Toruń 3:2 (21:25, 25:21, 18:25, 25:23, 15:13)
Fort: Laskowski 12, Szczechowicz 2, Waliński 18, Siwicki 10, Borkowski 21, Trawka 10, Dembiec (libero) - Chmielewski 0, Lisicki 2, Beta 0, Durski 0
Anioły: Krysiak 20, Jankowski 12, Podleśny 3, Śliwka 15, Radziwon 8, Paolinetti 24, Dzierżyński (l) oraz Urbańczyk 0

To było drugie spotkanie obu drużyn w ciągu kilku dni. W środę w Toruniu Anioły i Fort zagrały ze sobą w Pucharze Polski. W tamtym spotkaniu pewnie wygrał toruński zespół 3:0. W 11. kolejce Tauron 1. Ligi było już zupełnie inaczej.
To był szlagier tej serii gier, bo czwarty zespół podejmował lidera. Spotkanie nie zawiodło oczekiwań, bo kibice oglądali bardzo dobre widowisko. O wyniku pierwszego seta zdecydowali skuteczni Luis Paolinetti i Piotr Śliwka. O porażce w drugiej partii decydowała słaba skuteczność w końcówce. Trzecia odsłona znowu pod dyktando toruńskich siatkarzy. W czwartym secie podopieczni Marcina Krysia długo prowadzili, ale znowu mieli słabszą końcówkę. W tie breaku zawodnicy z Torunia cały czas gonili wynik i nie zdołali przełamać rywali.
Anioły po tej porażce spadły na pozycję wicelidera. Zostali wyprzedzeni przez Avię Świdnik, do której tracą jeden punkt, ale mają rozegrany jeden mecz mniej.
Pozostałe wyniki niedzielnych meczów: Avia Świdnik - MCKiS Jaworzno 3:1, Avia Sędziszów Małopolski - Stal Nysa 1:3, Czarni Radom - Mickiewicz Kluczbork 2:3, Sparta Grodzisk Mazowiecki - SMS PZPS Spała 3:1.
Już w niedzielę derby województwa kujawsko-pomorskiego, w których Anioły podejmą BKS Bydgoszcz. **JP, DK**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Anioły z Fortem wygrały w pucharze i przegrały w lidze

PIŁKA NOŻNA

Niebiesko-czarni na fali. Kolejny rywal odprawiony

Dariusz Knopik, MK

Wydarzeniem 17. kolejki Betclic 2. Ligi było spotkanie Zawisza Bydgoszcz - Podhale Nowy Targ

ZAWISZA BYDGOSZCZ - PODHALE NOWY TARG 3:2 (1:0)
Bramki: Michał Cywiński (13), Mateusz Stępień (60), Filip Kozłowski (70) - Tobiasz Kubik (55), Damian Kołtański (76)
Zawisza: Wojciechowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Sławek - Kona, Cywiński (90.+3. Szumilas) - Łukowski (88. Rak), Kuśmierczyk (75. Bogusiewicz), Stępień - Kozłowski (88. Kalitta)
Podhale: Frątczak - Seweryn, Vosko, Seweryś - Rubiś (64. Baniowski), Nowak (77. Gozdecki), Kumoch, Talar (64. Lipień) - Kubik (64. Kołtański), Sobczak (64. Surzyn), Marcinho
Sędziował: Paweł Wrzeszczyński (Kalisz)



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Niebiesko-czarni mają powody do radości po ostatnich meczach

Zawisza przystąpił do starcia z „Góralami" w świetnych humorach. W trzech ostatnich grach zdobył komplet punktów - wygrywając kolejno u siebie ze Świtem Szczecin (4:2) oraz po 2:0 na wyjazdach ze Śląskiem II Wrocław i Chojniczanką Chojnice. Adrian Stawski, trener beniaminka w porównaniu z ostatnim spotkaniem nie dokonał żadnej zmiany w wyjściowym składzie.

Rywale zaczęli z animuszem, ale to miejscowi prowadzili po strzale Michała Cywińskiego i asyście Mateusza Stępnia. Niebiesko-czarni długimi fragmentami byli lepsi, ale w wyniku nieporozumienia Sebastiana Golaka i Tymona Wiśniewskiego stracili gola w kuriozalny sposób. Jednak to ich nie załamało.

Po raz kolejny próbkę swoich kapitalnych umiejętności dał Stępień, a kilka minut później nieustępliwość pokazał Filip Kozłowski. Ostatni kwadrans po kontaktowym golu Damiana Kołtańskiego zrobiło się nerwowo, ale Zawisza utrzymał skromne prowadzenie i odniósł czwarte zwycięstwo z rzędu i ósme w sezonie.

- Przy pierwszej straconej bramce „Golo" chyba niepotrzebnie grał do Tymka - analizował Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Takie sytuacje się zdarzają, ale grać od tyłu będziemy. Druga bramka padła z otwarcia. Przekazywaliśmy uwagi zawodnikom, ale chyba zawiodła komunikacja. Szkoda tej bramki, bo można było mieć mecz pod kontrolą. Jeśli chodzi o pierwszą połowę to chyba było widać naszą kontrolę. Sytuacji było sporo i powinniśmy wygrywać wyżej. Zostawiliśmy dzisiaj dużo zdrowia, by odebrać piłkę rywalom, widać było nasz pressing, a to kosztuje. Mecz mógł się podobać - podsumował szkoleniowiec.

Bydgoszczanie umocnili się na czwartej pozycji. W dorobku mają 28 punktów. Cztery „oczka" tracą do Górnika Łęczna, jedno więcej do drugiego GKS Tychy i siedem do prowadzącego Znicza Pruszków.

Przypomnijmy, że dwa pierwsze zespoły awansują bezpośrednio do Betclic 1. Ligi, a drużyny z miejsc 3-6 zagrają w dwustopniowych barażach. Nad szóstą Olimpią Grudziądz bydgoski zespół ma dwa punkty przewagi.

W niedzielę Zawisza rozpocznie rundę rewanżową wyjazdowym meczem z Sokołem Kleczew.

PIŁKA NOŻNA

Szlagier w północnym Londynie. Grają Polacy

Dariusz Knopik

We wtorek część meczów piątej kolejki Ligi Mistrzów. Emocji nie zabraknie.

Na plan pierwszy wysuwa się spotkanie w północnym Londynie, w którym Arsenal podejmie Borussię Dortmund. Zagrają ze sobą liderzy lig angielskiej i niemieckiej. W Lidze Mistrzów Arsenal jest trzeci z dorobkiem 10 punktów i jeszcze nie przegrał meczu. BVB zajmuje 12. lokatę, ale ma tylko punkt mniej od mistrzów Anglii.

Dużo emocji powinno być w meczu Manchesteru City z Napoli, choć obie ekipy dzieli sześć pkt.

Ciężką przeprawę będzie miała Aston Villa z Mattym Cashem, którą czeka wyjazd do Stambułu i mecz z Galatasaray. W przypadku tych drużyn różnica to trzy „oczka".

FC Porto z Janem Bednarkiem, Jakubem Kiwiorem i Oskarem Pietuszewskim czeka wyjazd do Feyenoordu Rotterdam. Oba zespoły są na razie poza czołową „24" czyli fazą pucharową. Mają po trzy punkty na koncie i ten mecz muszą po prostu wygrać jeśli chcą się dalej liczyć w stawce.

Taka sama stawka będzie w meczu RB Lipsk - Lens.

Program wtorkowych meczów 5. kolejki - godz. 18.45: Bodo/Glimt - LASK Linz, Galatasaray Stambuł - Aston Villa; **godz. 21:** Real Madryt - PSV Eindhoven, Manchester City - Napoli, Arsenal - Borussia Dortmund, Feyenoord Rotterdam - FC Porto, RB Lipsk - Lens, Slovan Bratysława - Betis Sewilla, Como - AEK Ateny.
Wszystkie mecze w Canal+ Extra 1-6

eprasa.pl 077c62e1d5